Ner 247. Kraków, 29 Października — Czwartek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Listopad . . . 2 złr.
„ od 1 Listop. do 31 Grudnia . 4 „
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Listopad złr. 2 50 c.
Od 1 Listop. do końca Grudnia . „ 5 — „

Kraków 28 października.

Ostatnie zabytki stosunku lenniczego istniały do niedawna tylko w Turcyi; przywróciła go atoli świeżo organizacya nowego cesarstwa Niemieckiego, a to więcéj faktycznie niż prawnie. Nie ma bowiem w nowéj konstytucyi niemieckiéj określonego tego stosunku tak wyraźnie, jak go Cesarz Wilhelm praktykuje, wdając się nawet w sprawy następstwa tronu i dziedzictwa, i odmawiając uznania umów familijnych między książętami niemieckimi. Przykładem tego sprawa dziedzictwa Brunszwiku i odmówienie uznania umowy zawartéj z księciem Oldenburskim. Natomiast stosunek jeśli nie czystéj lenności, to zawisłości od cesarstwa wynikł ze wspólności prawodawczéj, militarnéj, handlowéj, która nie pozwala żadnemu krajowi niemieckiemu zawierać specyalnych umów z państwami obcemi. Nie można jednak nazywać tego położenia krajów niemieckich stosunkiem lennym, jest ono bowiem właściwe państwom federacyjnym.

Prawdziwe lennictwa posiada tylko Porta Ottomańska. Ale stosunek ten lenniczy nie jest nigdzie dokładnie określony, a wypływał wszędzie i zawsze ze zdobyczy, ustawał zaś częściowo i stopniowo przez wyłamanie się z pod jej panowania. Porta zostawiała ziemiom zdobytym ich samorząd, albo pozwalała na tworzenie się go, niekiedy zaś narzucała im swoich paszów. Z rozległych jej paszalików w Afryce pozostały tylko tytuły jej praw, rzeczywiste zaś lennictwo niemal ustało. Kilka wysp archipelagu posiada jeszcze napół udzielnych książąt, a nad Dunajem hospodarowie Multański i Wołoski, książę Serbski, władyka Czarnogórski, są niemal udzielnymi, uzyskawszy rękojmię Europy.

Gdyby Turcya była wciągnęła wszystkie swoje lennictwa w interesa ekonomiczne monarchii, gdyby systemy cłowy i handlowy były wspólne dla wszystkich jej posiadłości, nie przyszłoby starać się każdemu z księstw jej lennych o zetknięcie kolei swoich z zagranicznemi, albo o zawięzywanie stosunków bezpośrednich handlowych. Porta przyznaje sobie prawo wyłącznego wchodzenia z obcemi rządami w stosunki handlowe tyczące się krajów jej lennych. Chce ona, aby rządy Serbski i Rumuński tylko za jej pośrednictwem zawierały traktaty handlowe lub kolejowe, jak stawiała przeszkody w przypuszczeniu komisarzy tych krajów do narad nad regulacyą ujść Dunaju. Prawnie służy Porcie moc wchodzenia z państwami obcemi w porozumienie co do wszystkich spraw Serbii i Rumunii, jej dyplomatyczni i konsularni reprezentanci mogą sami jedni przedstawiać przy obcych rządach interesa prowincyj lennych. Wszelako faktycznie posiadały Serbia i Rumunia swoich ajentów dyplomatycznych we wszystkich stolicach mocarstw, o czem Porta wiedziała, a przeszkodzić temu nie miała odwagi, obawiając się, aby sprawę reprezentacyi dyplomatycznej Księstw nie poruszyły rządy. Atoli tym razem przyjdzie do faktycznego przyznania Księstwom prawa zawierania umów i traktatów międzynarodowych.

Doszła nas była wczoraj depesza konstantynopolitańska z doniesieniem, że rząd austryacki zawiadomił pod dniem 21 b. m. Portę o zamiarze zawarcia z Księstwami Naddunajskiemi traktatu handlowego. Jeżeli Porta poweźmie to doniesienie do wiadomości, lub poprzestając na uznaniu, iż Austrya zawiadomiła ją, oznajmi, iż nic przeciw temu nie ma, natedy nie będzie już dalej mowy o całej sprawie; gdyby jednak Turcya chciała z tego zrobić kwestyę między-narodową europejską, opierając się na prawach swoich i traktatach, ujrzymy niebawem nowy objaw kwestyi wschodniej. Austrya działa tu bowiem w porozumieniu z Rosyą i Prusami; wystąpiła ona na pierwszym planie, a za nią kroczą oba mocarstwa nie tylko dla jej poparcia, ale oraz aby zająć wobec Turcyi stanowisko jasno nakreślone, uznające niezależność Księstw niegdyś lennych Porty pod względem handlowym, co będzie dalszym wyłomem w stosunku poddańczym Księstw.

Stosunek lenniczy utrzymać się bowiem nie da, bo nie ma dla siebie podstawy ani politycznej ani socyalnej i jest tylko zabytkiem dawniejszym, a jeżeli występuje w nowej formie jak w Niemczech, to nie ze względu na cesarza i cesarstwo, ale na jedność i łączność narodową. Na Wschodzie zaś upada on pod wpływem interesów religijnych, narodowych, dynastycznych, a wreszcie politycznych i ekonomicznych.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Z pod Bieszczadu 25 października.

Chcę mówić dziś o rozdawnictwie stypendyów między ubogą młodzież szkolną. Przodkowie nasi wzrośli w miłości Boga i bliźniego, dbali o przyszłość ojczyzny, złożyli na jej ołtarzu liczne i bogato uposażone dary dla uboższej a pragnącej kształcić się młodzieży. Szczytna ta myśl chrześciańska, gdyż na jej gruncie dopiero wyrosła, winnaby jak najsprawiedliwsze znaleść wykonanie, by cienie tych licznych dobrodziejów doznawały tej prawdziwej rozkoszy, że ofiary ich należycie użytemi zostały. Któż jednak z zasiadających na ławach szkolnych po rozczłonkowaniu kraju naszego aż do najnowszych czasów nie wspomni sobie tej gwałtownej germanizacyi Galicyi? Stypendya przodków nie ubogim i zdolnym rozdawane bywały, lecz przeważnie według trudno dającego się określić „widzi mi się" schulratha. Zapiski zasług ubiegających się o nie, odkryłyby zapewne mnogie ujemne strony tych czasów, o których nam lepiej dziś zapomnieć, nie odgrzebując tej czarnej przeszłości, starać się jednak krajowi należy, aby więcej na podobną nie wstąpiły drogę.

Nie myślę wcale ni słowem, ni myślą uwłaczać Wydziałowi krajowemu, który obecnie rozdawnictwo stypendyów w swym posiada ręku, musimy bowiem wszyscy prawdziwej w tej mierze ojcowskiej jego opiece i skrzętnemu staraniu o powiększenie tych funduszów oddać należną usługę, pozwolę sobie jednak przedstawić ten przedmiot ze stanowiska uczącej się młodzieży, między którą w kraju i zagranicą dłuższe na ławach szkolnych przepędziłem lata.

Sądzę, że nawet Rada szkolna krajowa miasto zastanawiać się kiedy i w jakich godzinach niedostatecznie uposażeni nauczyciele szkół ludowych i średnich uprawnieni są do udzielania lekcyj prywatnych, zechce z większą dla kraju korzyścią poświęcić chwil kilka uwadze mojej. Wiadomo jest tak profesorom jakoteż i Radzie szkolnej krajowej, że w wyższych zagranicznych zakładach naukowych, w których liczba uczniów jest ograniczoną, wakujące miejsca konkursowemi egzaminami obsadzane bywają, bez względu na wszelkie prywatne stosunki. Przy udzielaniu stypendyów bezwzględność ta najwięcej szanowaną, a stypendya konkursami tylko między prawdziwie potrzebującymi, zatem współubieganiem na polu nauki z prawdziwym dla kraju pożytkiem rozdzielanemi być winny. Tym tylko sposobem unikniemy osobistych i od wszelkich referentów niezawisłych opinij, i tym tylko sposobem ubogich, bez wszelkich a zawsze młody umysł poniżających poleceń w obec współubiegających się na równi postawimy. Nie moją jest rzeczą zajmowanie się bliższe i określenie konkursów, zadanie jednak to uważam z możebnem zawsze rozwiązaniem, i dodam jeszcze, że emulacya młodzieży na tem czysto naukowem polu byłaby wielce pożądaną i skuteczną dla rozwoju nauki i wytwarzania sił nowych, a hojni dobrodzieje widzieliby urzeczywistnione ich żądania, gdyż tylko ubodzy, moralni i zdolni uczniowie korzystaliby z łaskawej pomocy. Mam nawet nadzieję, że zwierzchnicy pewnych stypendyów, których przyznanie od nich zależy, chętnieby zrzekli się w tym razie służących im prerogatyw.

Wiedeń 27 października.

Wielu profesorów otwarcie lub skrycie wystąpiło przeciw obecnemu ministrowi oświaty. Powodem ich gniewu są znane okólniki p. Stremayra w sprawie frekwentacyi studentów i egzaminów. Czy okólniki te były uzasadnione, czy nie, czy zwłaszcza ich ogłoszenie było wskazane i czyby może nie było lepiéj, gdyby zakomunikowano okólniki rektorom i dziekanom uniwersytetów, z pozostawieniem im swobody działania, bez wszelkiego poruszenia i zaniepokojenia opinii publicznéj, — jest to kwestya, która wcale nie wyklucza dyskusyi. Również możnaby zapytać się, po czyjéj stronie wina, jeżeli sale uniwersyteckie są próżne czego dawniéj nie bywało, czy po stronie studentów, czy też profesorów. Nikt atoli nie może ministrowi oświaty zaprzeczyć prawa wydania owych okólników, gdyż państwo pełni najwyższy nadzór nad uniwersytetami. Minęły te czasy, kiedy chciano zamieniać uniwersytety, te siedziby niezawisłéj nauki w zakłady wychowania urzędników lub sług państwowych. Uniwersytety potrzebują samodzielności naukowéj i pewnych przywilejów, jakich państwo odmawia innym korporacyom, ale zupełnéj nad niemi kontroli nie wyrzekło się i nie wyrzeknie się żadne państwo. Nawet w Anglii, gdzie uniwersytety dotąd jeszcze największą stosunkowo zachowały samodzielność, powoli państwo zdobywa sobie przynależną opiekę. Każde państwo cywilizowane szanuje dwie naczelne zasady uniwersyteckie: „wolność nauczania" i „wolność uczenia się" *(Lehr-und Lernfreiheit)*, ale jak dowcipnie i słusznie powiedział Bluntschli, wolność nauczania nie polega na swobodzie nie nauczania, lub wolność uczenia się na swobodzie nieuczenia się. Jeżeli np. profesorowie zaniedbują swe obowiązki i nie pilnują wykładów, lub jeżeli studenci nie uczęszczają na prelekcye i bez pracy, trudu i studyów otrzymują najwyższe godności akademickie, to żadne państwo nie omieszka przypomnieć uniwersytetowi swego prawa zwierzchniczego. W cesarskiéj Francyi rząd prawie przepisywał profesorom treść wykładu, a w niektórych uniwersytetach niemieckich, jak w Rostock, Halle, Greifswald itd. władza ma zawarowane prawo zakazania tego lub owego wykładu ze względów publicznych. Nikt bardziéj odemnie nie ceni samodzielności i niezawisłości naukowéj uniwersytetów, ale niemasz korporacyi czy naukowéj, czy gospodarskiéj, czy społecznéj, któraby wyzbyła się zwierzchnictwa państwowego. Dla tego na wstępie zaraz nadmieniłem, że niewchodząc w to, czy okólniki były właściwe, niepodobna zaprzeczyć prawa ich ogłoszenia.

Minister tak dobrze mylić się może, jak profesor, więc ani stanowisko jednego, ani drugiego nie jest nieomylnem, ale dopóki minister oświaty reprezentuje naczelną władzę wobec uniwersytetów, nie wolno profesorom publicznie w salach uniwersyteckich robić opozycyi przeciw słusznym czy niesłusznym rozporządzeniom lub postanowieniom przełożonej władzy. Pomijamy mowę rektora p. Wahlberga, pełną wycieczek przeciw okólnikom p. Stremayra; lubo duch całej mowy nie może być wątpliwym, wszelako p. Wahlberg przynajmniej o tyle był oględnym, że nie wojował wprost przeciw ministrowi, lecz opozycyę swoją wolał przyoblec w formę walki o niezawisłość uniwersytetów od biurokracyi. I tak za mowę swoją p. Wahlberg dostaje ostre cięgi tak ze strony pism niezawisłych, jak półurzędowych, za co rektor w dzisiejszej *Deutsche Ztg* odstrzeliwa się z pogardą całej „szczwalni półurzędowj". Inaczej się ma rzecz z owymi profesorami, którzy rozpoczynając wykłady, wprost ganią okólniki p. Stremayra, jak to uczynili mianowicie profesorowie Maassen, Neumann, a zwłaszcza Billroth, słynny medyk i operator, na którego powołanie do Niemiec czyhają formalnie w Prusiech. Po losie, jaki spotkał dziennik *Tagesbote aus Böhmen*, który prokuratorya zabrała z powodu powtórzenia słów p. Billrotha, lubo tu wszystkie dzienniki podały jego mowę, nie śmiemy już powtarzać jego wycieczek. Dotąd nic nie słychać, aby p. Stremayr miał wystąpić przeciw p. Billrothowi. Czy okólniki były uzasadnione, czy nie — tak ostra ich krytyka przed słuchaczami, nie może być ani rzeczą, ani prawem p. Billrotha. Jeżeli przemówienie p. Billrotha pozostanie bez odgłosu i odpowiedzi, to okólniki p. Stremayra z pewnością nie osięgną zamierzonego celu, bo żadną miarą nie wzmocnią one powagi rządu w kołach uniwersyteckich. Konfiskata *Tagesbote* za powtórzenie mowy p. Billrotha wśród tych okoliczności zakrawa na ironię. Wiedeński kolega prokuratora pragskiego może lepiej zrobił, że okazał się mniej gorliwym.

Obok tej sprawy uniwersyteckiej, najwięcej zajmuje tu wszystkich sprawa powszechnego cmentarza wiedeńskiego. Od dwóch lat wszyscy wiedzieli, że Rada miejska uchwaliła założyć cmentarz powszechny dla wszystkich wyznań, a oprócz żydów nikt nie podał protestu. Żydzi tylko — jeszcze przed rokiem — domagali się, ze względów wyznaniowych, parcelacyi gruntu cmentarnego, tj. wydzielenia obszaru ziemi jako cmentarza żydowskiego z cechą wyznaniową. Rada gminna przychyliła się do tego żądania, a tem samem uroniła plan założenia powszechnego cmentarza bezwyznaniowego.

Część literacko-artystyczna.

MARYA-MAGDALENA

czyli

ROZPACZ I NADZIEJA

Tragedya w 3 aktach
(miarowym wierszem)
przez
Krystyna Ostrowskiego.

(Dalszy ciąg).

Scena III.

Ciż, Marcella.

Magdalena *do Marcelli.*
Cóż?
Marcella.
Salomea na przyjęcie czeka.
Magdalena
Czy sama?
Marcella.
Za nią jakiś gość z daleka.
Magdalena.
Zwiń moje włosy... Łukasz mię rozumie;
Zgryzotę duszy pod uśmiechem stłumię.
Marcella.
Przyrzekasz, Maryo, że to noc ostatnia?
Magdalena, *wstając.*
Przyrzekam...

Scena IV.

Ciż, Salomea, Natanael, Szymon.

Salomea.
Wreszcie, twa gościna bratnia
Jest nam otwarta... Pierwsza tu przybywam,
I drżącą ręką obraz twój odkrywam...
Ah! niezrównany! te pierścienie złote,
Te wdzięczne oczy... klęknąć mam ochotę.
Wszak mój, nieprawda? niech się nim napieszczę;
Cud sztuki... przecież, tyś piękniejsza jeszcze!
Szymon.
Dałbym za niego...
Salomea.
Cóż?
Szymon, *po namyśle.*
Sesterców trzysta.
Salomea.
Daj trzy tysiące... pierwszy nasz artysta!
Szymon.
Co! pięć talentów?
Salomea.
Tyś poborcą danin,
A choć żyd z żydów, chciwy jak poganin.
Za takie dzieło, szczupła to nagroda;
Wszak je wynajdziem w skarbie, u Heroda.
Szymon.
Skarb... bez pieniędzy.
Salomea.
Spraw podatki nowe.
Szymon.
Już wyczerpane.
Salomea.
U mnie weź połowę.
Szymon, *zakłopotany.*
U Pani?
Salomea.
U mnie... cóż ci jest? on mdleje!
Szymon, *żałośnie.*
Salomon z próżnej czary nie naleje!
Salomea.
Ty ją napełnisz.
Szymon.
Tysiąc dam!
Salomea.
To żarty;
Pięć.
Szymon.
Dwa.
Salomea.
Pięć.
Szymon.
I pół...
Salomea.
Lichwiarz! dziad uparty!
Szymon.
Lecz...
Salomea.
Ja ci każę!..
(do Magdaleny.)
Stawiam się przed tobą
Z Natanaelem, Rzymu dziś ozdobą.
Jak ty, zrodzony pod Syryjskiem słońcem,
Powraca z Gallem, od Cezara gońcem,
I twej urody rad przyjmuje pęta.
Natanael.
Jak miłość piękna, jak swoboda święta.
Magdalena.
Swobodę cenisz?
Natanael.
Kocham ją nad życie!
Szymon, *do Magdaleny z cicha.*
Pan już majętny, w łaskach i zaszczycie.
Natanael.
Sierotą zrodzon, z młodych lat wygnaniec,
Łazarza żołnierz i Cezara braniec,
Pod rzymską szatą, wspomnień mych całunem,
Dziś Maksyminem jestem i trybunem.
Salomea.
Tyś naszym jeńcem... sam wyznaczysz cenę.
Natanael.
Wszak dla mnie dość jest poznać Magdalenę!
Magdalena, *podając mu rękę.*
Łazarza siostrę... w tem imieniu lubem
Braterstwo nasze.
Salomea, *do Szymona z cicha.*
Targ spełniony ślubem.
(w głos.)
Więc tym obrazem dworzec mój ozdobię;
Salomon, Dawid, aż struchleją w grobie,
Twarz Bethsabei wstydem się zapłoni:
Mam z Apellesa i Zeuxisa dłoni
To co najlepsze; mam cedrowe sprzęty,
Fidiasza wzory, i z marmuru rznięty
Myrona puhar... właśnie jak ta czara:
Patrz Maksyminie...
Natanael.
Godna ust Cezara.
Salomea.
Lizyppa grupy wśród mirtowych wianków,
Miłości ołtarz w głębi, dla kochanków.
Poświęcim jutro, gdy się pora zdarza,
Na powrót stu wygnańców i Łazarza.
Marcella.
Więc syn mój...
Salomea.
Żywy.
Magdalena, *na stronie.*
Lękać się, czy cieszyć?..
Salomea.
Oddawna chciałem łaskę tę przyspieszyć,
Lecz z moim stryjem układ był niełatwy:
Masz złoty podpis dla tułaczej dziatwy.
Przybędą razem i uczniowie święci
Waszego mistrza... gdyż mię nowość nęci.
Szczególnie dla Łukasza, wczoraj rano
W Heroda cyrku dziesięć lwów zebrano;
I wieszcz Filostrat, przy zebraniu mnogiem,
Przedstawi sztukę: „August stał się bogiem."
Łukasz.
Więc bałwochwalcze nęcą was igrzyska,
Gdy głód z powietrzem cały kraj uciska!
Gdy w ciągłych walkach ludu krew się sączy,
Do naszych cierpień Rzym zniewagę łączy?
Kuglarzom rzuca wieńce i poklaski!
Salomea.
Ah! przestań! znam ja te brukowe wrzaski!
Artysta przecież smakiem się odznacza,
I takich sporów z prawdą nie wytacza...
Przez Izraela Edom był wyklęty;
Młodszemu słusznie państwa ster odjęty:
Nasz dziad mężniejszy... gdy ją posiadamy,
Za soczewicę władzy nie sprzedamy.
Mów o proroku, który zwie się synem
Prawego Boga, przed ulicznym gminem:
Uwierzę w niego, jeśli cud uczyni.
Szymon.
On mię w sam szabas wygnał z bram świątyni,
Żem przy modlitwie radził o jarmarku.
Salomea.
I dotąd czujesz jego bicz na karku...
Masz trąd... on darmo cudem cię wyleczy,
Niech Łukasz powie!
Łukasz.
Tak jest, w samej rzeczy.
Salomea.
Tyś jego uczniem...
Łukasz.
I gorliwym sługą.
Uznacie go Messyaszem niezadługo,
Gdyż dając życie, sam już bliski zgonu,
Na świętą Paschę wraca do Syonu,
Wśród łez dziękczynnych, milszych mu niż wieńce,
Palmowe liście, róże i płomieńce.
Salomea.
Czy piękny z twarzy?
Łukasz.
Jak oblicze słońca.
Salomea.
Chcę go zapoznać.
Szymon.
Piłat, praw obrońca
Zwie go niesfornym, Kajfasz zaś bluźniercą:
Dzisiejsi słudzy, jutro go uśmiercą.
Salomea.
Niechże Zeüs broni! W tym przekwitłym wieku,
Gdy nowe bóstwo zjawi się w człowieku,
Dla władców Rzymu to powszednią rzeczą:
Już jest ich tyle!
Łukasz.
Że każdemu przeczą.
Natanael.
Dla trzech tysięcy Rzym ołtarze stawia,
A wyższy człowiek jeden się nie zjawia,
Bo wnetby zginął więźniem lub wygnańcem.
Szymon.
Jak on potrójnym zwiad Piłata szańcem
Już otoczony, w tym stugłowym tłumie
Co choć go słucha, nauk nie rozumie.
Najdrożej płatny, jest mąż niezbadany
Któremu rząd jałmużny jest oddany;
Głos ma szczególny, jak syczenie węża,
Uśmiechem straszy, mocą słów zwycięża,
Co gwałt nie może, podstęp mu zdobędzie;
Zuchwały, rzutny, rad panować wszędzie,
Miał ojca zabić dla zazdrosnej chuci,
A dzieci płaczą, gdy nań wzrokiem rzuci.
Za wspólne zbrodnie chce Kajfasza zguby;
Źle czyni bez korzyści, bez rachuby,
Z nałogu raczej i to nazywa cnotą
Ze wszystkiem gardząc, wierzy w moc i złoto.
Natanael.
Ah! to szalony!
Szymon.
Jak źli ludzie wszyscy,
Na pozór mądrzy, są szaleństwa blizcy.
Odstępny kapłan, dziś apostoł słynny,
Ma imie Judasz.
Magdalena.
Judasz! to ktoś inny...
Szymon.
Jak przed zarazą przed nim lud ucieka;
Gdzie Judasz stanie, klątwa nie daleka:
Oczyma truje... wszak on tu nie wstąpi?...
Magdalena.
Ja się nie lękam, jak jałmużny skąpi;
Nie kocham już nikogo...
Salomea.
Twoja Marta.
Za rozum, słodycz, mych uwielbień warta,
Zna jego mistrza i nabożnie słucha.
Magdalena.
Stokroć szczęśliwa!...
Salomea.
Lecz pozioma z ducha.
Tyś jest boginią... przyjm ten złoty wianek...
(Murzynka z tacą klęka przed Magdaleną).
Łukaszu, jutro dam ci dwie Rzymianek;
Prócz mej zapłaty, weźmiesz ich podziękę.
Choć złoto przeszło przez lichwiarza rękę.
Obrączki całe.
Szymon.
Za talenta twoje
Mój będzie ważny
(Marcella wchodzi).
Magdalena.
Otwórz te podwoje.

Scena V.

Ciż, Gall, Józef z Arymatei, Emilia i Suzanna ich żony. Baruch naczelnik senatu, Gołąbka z Naim. Służba płci obojga.

Magdalena.
Witajcie Gallu, ty Cezarów kwiecie,
Emilio piękna; Baruch i to dziecię,
Gołąbka z Naim! to pustota w parze
Z mądrością.
Gołąbka.
Mędrcy kłamią jak guślarze;
Dopiero mówił żeś jest konająca,
Że do pokuty wzdychasz od miesiąca...
Zmyślenie, potwarz.

Następnie założyli protest wyznawcy kościoła greckiego i uczynili drugi wyłom w planie Rady miejskiej. Dopiero przed dwoma tygodniami konsystorz arcybiskupi w Wiedniu zażądał odrębnego cmentarza katolickiego. Jakiem prawem Rada miejska nie spełnia tego żądania? pytają się tu wszyscy bez różnicy wyznania. Wybieg jej, aby wolno było wszystkim wyznaniom poświęcić cmentarz, nie pomoże, skoro zrobiła wyjątek dla żydów i skoro arcybiskup Rauscher miał oświadczyć, iż nie poświęci cmentarza, dopóki nie będzie miał odrębnej cechy katolickiej i dopóki krzyż nie stanie nad bramą cmentarza. Wszystkie pisma nalegają na Radę gminną, aby spełniła żądanie, którego wzbronić nie ma prawa.

Paryż 24 października.

Otwarcie rad departamentowych w całej Francyi i mowy inauguracyjne prezesów podają nieco pokarmu zgłodniałemu dziennikarstwu paryskiemu, które też w braku Zgromadzenia narodowego, wobec zaśnięcia komisyi nieustającej, wyzyskuje obecnie te programata departamentowych powag i odmienne objawy usposobień prowincyi. Głównie zaś rozbierają tutaj sprzeczność uderzającą w mowach dwóch ministrów obranych prezesami rad departamentowych. Nie pierwszy to dowód braku wspólności i porozumienia w gabinecie obecnym, który musi być tak chwiejnym i niejednolitym, jaką jest sytuacya na prowizoryum siedmiolecia oparta.

Sprzeczność tym razem jest przypadkową, ale tem zabawniejszą, że mieści w sobie oskarżenie jednego ministra przez drugiego o nielegalność. P. Bodet minister skarbu otwierając Radę departamentową w Charente, chcąc się zwolnić od niewygodnego programatu politycznego, powołał się na ustawy, które niepozwalają Radom departamentowym zajmować się polityką. „Daleki jestem, rzekł on, abym miał dać pierwszy przykład nieposłuszeństwa ustawom“. Mowa też jego pozbawioną była całkowicie wszelkiej aluzyi politycznej i ograniczyła się na lokalnych sprawach departamentowych. Równocześnie kolega pana Bodet w departamencie Girone, dał gorszący przykład nielegalności, wygłaszając mowę polityczną. Ks. Décazes minister spraw zewnętrznych, potrzebował naznaczyć swoje stanowisko, zwłaszcza wobec bliskiego zebrania Izby, tak jak p. Bodet zasłonił się ustawą, bo potrzebował milczeć. Po zwykłych komplementach i podziękowaniach dla wyborców, oto główny ustęp mowy ks. Décazes: „Zaiste nie mamy wszyscy jednakich życzeń co do ewentualnej przyszłości, a nasz patryotyzm nie jednakim ożywiony zamiarem, gdy myślimy o stanowczem rozwiązaniu przyszłości; lecz jesteśmy zgodni w tem, że patryotyzm każe nam przemilczać o naszych sympatyach i predylekcyach i zabrania nam wyprzedzać godzinę wyboru i próby. Pragniemy wszyscy z jednakowym zapałem zapewnić wielkość i nietykalność Francyi, zapewnić porządek i wolność polityczną, a ufając w lojalność i poświęcenie dzielnego żołnierza prawa, któremu obecna chwila jest powierzoną, nie chcemy paraliżować jego władzy przez czcze spory i targować się z krajem o dobrodziejstwo wątpliwego ustalenia. Oto są uczucia, które kierowały postanowieniem waszych głosów“.

Jakto? więc najliberalniejszy członek obecnego rządu, najwięcej oskarżany przez monarchistów, a zbliżający się do lewego środka umiarkowanej rzeczypospolitej, pierwszą chwyta sposobność, aby się zastrzedz, że siedmiolecie nie jest pomostem do Rzeczypospolitej, że nic nie ma ustalonego, że wrota do monarchii nie są stanowczo zamknięte i że obecny stan jest tylko patryotycznem zawieszeniem broni między stronnictwami.

Podobne dają tutaj mowie ks. Décazes komentarze, a organa przychylne Rzeczypospolitej z *Journal des Débats* na czele nie tają swego niezadowolenia. Natomiast organa monarchiczne niezbyt okazują się zadowolone z restrykcyi ks. Décazes, nie zapomniawszy mu, że on to był właśnie jedną z głównych przeszkód w Zgromadzeniu narodowem, zamierzonej przed rokiem restauracyi monarchicznej. To też dwuznaczną jest mowa ks. Décazes i dobre czyni wrażenie między bonapartystami, od których dotąd dzieliła obecnego ministra spraw zewnętrznych cała tradycya orleanistowskich opinij, monarchii konstytucyjnej i liberalnego parlamentaryzmu. Kompromis konserwatywny, który, jak słusznie pisaliście, nie mógł się ustalić przy wyborach między bonapartystami a monarchistami, zaczyna obecnie kiełkować między rządem czyli stronnictwem siedmiolecia a bonapartystami. Nowy tego dowód w rezygnacyi p. Saint Paul, b. prefekta i b. szefa w ministerstwie za cesarstwa, zgoła jednego z filarów stronnictwa. Ustąpił on kandydatury poselskiej dla p. Fieret kandydata rządowego i poparł swoją rezygnacyę listem, w którym wyraża gorące uczucia dla marszałka Mac-Mahona i pragnienie ustalenia jego władzy, czyniąc wszelako końcowe restrykcye dla cesarstwa.

Wobec siedmiolecia mogą bonapartyści bezpiecznie powtarzać z dawnym ministrem austryackim p. Schmerlingiem: *wir können warten.* Słowa te przebijają z listu p. Saint-Paul.

Nota hiszpańska z podszewką pruską, o ile była upokorzeniem dla rządu, który zbiera daty na południu, aby się szczegółowo usprawiedliwiać przed gabinetem Serrany, ocuciła jednak nieco godności narodowej w niektórych dziennikach i ochłodziła ich niedający się zrozumieć zapał dla sprawy Serrany. John Lemoinne, który podobno w redakcyi *J. des Débats* osamotniony w opiniach swoich o wewnętrznem położeniu Francyi, od niejakiego czasu był poświęcił niemal wyłącznie znakomite pióro obronie Serrany i pogromowi Karlistów. Dopiero po ostatniej nocie gabinetu madryckiego nieco powstrzymał się w zapale, i pyta teraz, czy Francya ma także utrzymywać za rząd hiszpański porządek na południu, gdzie anarchia wzrasta i komuna kartageńska odradza się w partyzantce rozbójników?

Utrzymują, że księżna Madrycka ma opuścić Pau, nie chcąc wystawiać Francyi na reklamacyę Serrany.

Stany Zjednoczone podjęły się pośrednictwa w przywróceniu stosunków dyplomatycznych między Francyą a Meksykiem. Ponad wspomnienie krwawego dramatu za Atlantykiem, którego wszyscy aktorowie: cesarz Maksymilian, Napoleon III, Bazaine, tak tragicznie upadli — przeważa dziś wzgląd handlowy. Eksport bowiem francuski do Meksyku wynosi obecnie tylko 2 miliony, kiedy przed 1864 r. wynosił 8 milionów.

Prezydyum namiestnictwa rozpisuje pod d. 25 października wybór posła do Izby deputowanych Rady państwa z większej własności okręgu wyborczego Brzeżany-Przemyślany-Podhajce, który odbyć się ma w Brzeżanach d. 23 listopada (w miejsce p. Bocheńskiego, który złożył mandat).

Wiedeń 27 października. Izba deputowanych odbyła wczoraj posiedzenie (67), na którem dep. Rydzowski, Mendini i Alesani złożyli ślubowanie, a dep. Wężyk i Dworski otrzymali dłuższy urlop. Minister skarbu wniósł projekt ustawy o zobowiązaniach na rzecz kościołów w Austryi górnej, poczem odczytano drugie pismo sądu krajowego wiedeńskiego, żądające zezwolenia na wytoczenie procesu deputowanemu Schoefflowi, na zasadzie oskarżenia o obrazę honoru, wniesionego przez radzcę dworu w ministerstwie rolnictwa p. Haumca. Następnie uzasadniał dep. Seidl wniosek swój o sztucznej fabrykacyi wina; wniosek ten przydzielono osobnej komisyi z 9 członków. Wreszcie prowadzono dalej obrady nad ustawą o emeryturach osób wojskowych. Sądząc ze sprawozdań w dziennikach wiedeńskich, prawdopodobnie już ukończono, gdyż rzeczone sprawozdania przytaczają już obrady nad przepisami przejściowemi.

— W Wydziale legitymacyjnym Izby deputowanych w Radzie Państwa uchwalono na wniosek sprawozdawców właściwych, zalecić Izbie do zatwierdzenia wybory pp. Dra Rydzowskiego, Dra Wereszczyńskiego, Dra Mendini, p. Alesani i Langera. Dep. Dr Hönigsman poruszył następnie kwestyę rezolucyi wniesionej przez Dra Herbsta w Izbie deputowanych co do wyborów z grupy wielkiej posiadłości, wskutek czego wywiązała się krótka dyskusya. Przewodniczący Wydziału dep. Dr Vidulich przypomniał, że Dr Herbst uzasadniając swoją rezolucyę sam zwrócił uwagę iż teraz nad nią nie można obradować, lecz dopiero wtenczas, kiedy znany będzie wynik obrad nad wyborami z wielkiej posiadłości w Austryi górnej; a nawet wtedy nie będzie można bezpośrednio przystąpić do obrad nad rezolucyą, lecz wypadnie ją wpierw odesłać do Wydziału. Ponieważ zaś warunek ów jeszcze się nie spełnił, przeto obrady nad rezolucyą byłyby teraz nie na czasie. Wydział zgodził się z tem zapatrywaniem.

— Wydział wyznaniowy odbył wczoraj posiedzenie, trwające kilka godzin. Przedmiotem obrad był projekt ustawy o małżeństwach cywilnych, przedłożony przez podkomitet. Uchwalono polecić podkomitetowi wypracowanie dwóch projektów do ustaw, mianowicie jeden co do części formalnej, drugi co do części materyalnej tej kwestyi.

— W klubie postępowym wniósł Dr Roser, aby interpelować rząd, dla czego w przedłożonym budżecie nie jest jeszcze przeprowadzonem opodatkowanie majątku prebend według nowych ustaw wyznaniowych. Po dłuższej dyskusyi uchwalono, aby dep. Hoffer i Roser wygotowali ogólniejszą interpelacyę co do przeprowadzenia ustaw wyznaniowych i aby ją przedłożyli klubowi. Dep. Foregger przemawiał za przedłożeniem w Izbie wniosku o uznanie lóż wolno-mularskich w Austryi Uchwalono uczynić taki wniosek w Izbie na przyszłem posiedzeniu

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 października. Odbieramy następującą wiadomość o robotach plantacyjnych:

(A. K.) Temi dniami obsadzono drogę nowo wybrukowaną na Podwalu Kleparskiem, pod domem Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, wiązami naprzemian z jaworami kalifornijskiemi (*negundo*); ulicę Karmelicką po stronie zachodniej tylko, ponieważ wschodnia jeszcze nie jest uregulowaną, do czego użyto jasionów naprzemian z jaworami swojskiemi (*Acer pseudo platanus*). Następnie wysadzone będą w Rynku głównym linie środkowe ze samych jaworów złożone; chodnik od Krzysztoforów ku ulicy Wiślnej, o ile będzie skończony. Jeżeli pogoda jesienna posłuży, zamierza Komitet plantacyjny zdwoić główne aleje od placu Szczepańskiego ku Zamkowi, tak, jak to już uskuteczniono od ulicy Sławkowskiej do Szczepańskiej. Nadto będzie uregulowaną linia drzew (przeważnie jaworów) po obu stronach drogi od hotelu Krakowskiego do placu przed kościołem Kapucynów i będą dosadzone brakujące drzewa na całym obszarze plantacyj. Części Targowiska drzewa na Kleparzu, między Bramą Floryańską a hotelem Krakowskim, mające być włączone do plantacyj, będą w miarę możności niwelowane; dotąd robotom niwelacyjnym stoi na przeszkodzie stara żwirowana droga, która dopiero po zupełnem ukończeniu nowej drogi może być zniesioną. Szkółki plantacyjne w tym roku wzbogacone zostały, zwłaszcza na Dąbiu i na Maślakówce, zasiewami różnych drzew i krzewów, tak liściastych jak śpilkowych, a mianowicie dębów, wiązów kasztanów, akacyj, świerków, derenia, głogu i jałowcu.

— Na pogorzelców Gorlic otrzymaliśmy od p. K. Molęckiego 1 złr.

— Wczoraj po godz. 4ej po południu spalił się na Krowodrzy dom p. Jakóba Kuli pod L. 41, zapewne przez nieostrożność, bo ogień powstał wewnątrz. Spaliła się także stodoła napełniona słomą oraz plecionki słomiane wartości 60 złr. na strychu i ruchomości mieszkańców, których nie zdołano wynieść. Na miejscu pożaru była straż pożarna miejska z beczkami na wodę, p. Podowski starszy porucznik 20go pułku piechoty z kilkunastu żołnierzami z warowni Nr 3, straż policyjna i żandarmerya. Włościanie krowoderscy mimo zachęty i nawoływań wójta obecnego przy ogniu, ociągali się z niesieniem pomocy.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj Karola Łukaszkiewicza czeladnika krawieckiego za kradzież odzieży i Michała Gołdysa przekupnia grzybów z Zembrzyc, który sprzedawał słownik X. Bielikowicza i z posiadania jego nie mógł się usprawiedliwić.

— Zeszłej nocy żandarm Kłoda ujął Józefa Nowaka i jego żonę z Dąbia, za kradzież 9 indyków w karczmie za rogatką Mogilską.

— W niedzielę d. 1 listopada o godz. 2ej po południu odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, celem wysłuchania sprawozdania wydziału z czynności w roku ubiegłym i obioru nowego Wydziału. Członkowie honorowi mogą w myśl przepisów statutu wziąść udział w zgromadzeniu.

— Walne zgromadzenie członków Krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w Krakowie dnia 2 listopada o godzinie 11ej przed południem w męskiem seminaryum nauczycielskiem.

Porządek dzienny: *a)* Zagajenie, *b)* odczytanie wywodu słownego z ostatniego zgromadzenia walnego, *c)* sprawozdanie delegata z walnego zjazdu Towarzystwa pedag. w Przemyślu; *d)* rozprawa p. Zasadniego: „O ogródkach Frebla,“ *e)* Praktyczne przeprowadzenie 31go ustępu z pierwszej książki do czytania pod napisem: „Synowie ogrodnika“ przez p. Wandasiewicza, *f)* wnioski członków, *g)* oznaczenie dnia i miejsca przyszłego zgromadzenia walnego.

— D. 22 b. m. umarł w Lipnicy pod Bobową w Sądeckiem Wincenty Długoszewski, rotmistrz ułanów z r. 1831, licząc lat 82. Z Dwernickim dostał się był do Galicyi; chodził dawniej dzierżawami a na starość osiadł u krewnych.

— Sądy poszukują starozakonnego Chane Seidena z Borek w powiecie Wielickim, podejrzanego o trzechkrotne podpalenie budynków dworskich w Chorzelowie, który odwożony do sądu tarnowskiego wyskoczył z wagonu niedaleko Woli Rzędzińskiej. Seiden mówi po polsku i po niemiecku, żyje z kradzieży, lat ma 40, wzrostu średniego, włosów i zarostu ciemnego, nos ma kończysty, nosi się po żydowsku.

— W miesiącu wrześniu wydalonych zostało z Wiednia 52 osób zagranicznych, między temi 23 pochodzących z pod panowania rosyjskiego. Dzienniki wiedeńskie wymieniają między wydalonymi: księdza grecko katolickiego, dawniej nauczyciela gimnazyalnego Piotra Zawickiego z Moskwy, pielgrzyma Antoniego Jankowskiego z Kijowa i braciszka Kapucynów Feliksa Krzyżanowskiego ze Starego.

— Świeżo wyszłe dzieło po rosyjsku pułkownika sztabu głównego Strzelbickiego: „Rozmiary cesarstwa Rosyjskiego w całej jego rozciągłości“ prostuje dawne błędy i daje pierwszy raz stanowcze wymiary nowych zaborów azyatyckich. Cała objętość krajów pod panowaniem Aleksandra II zostających wynosi 400,228 mil kwadr. geogr.; część europejska ze wszystkiemi wodami wewnętrznemi i morzem Azowskiem 107,611 mil kw. Zaliczony tu jest jednak przedkaspijski Kaukaz obejmujący 8130 mil kw., oraz te części gubernij Orenburskiej, Permskiej i Ufijskiej, które administracyjnie ale nie jeograficznie należą do Europy. W tej liczbie mieści się archipelag z Nową Ziemią 1994 mil, jeziora wewnętrzne 2149 i morze Azowskie 669 mil. kwadr. Jeograficznie Rosya europejska i po grzbiet gór Kaukaskich wynosi 101,130 mil kw., a w tej liczbie jeziora 2061 mil. Rosya azyatycka już teraz jest blisko trzy razy większą od europejskiej; administracyjnie obejmuje wliczając morze Kaspijskie, jezioro Aralskie i wszystkie wewnętrzne wody 292,619 mil. kw., a ściśle jeograficznie 300,098 mil. Morze Kaspijskie i jezioro Aralskie mają razem 8,646 mil. kw. Car Rosyjski panuje przeto nad szóstą niemal częścią całej znanej dotąd powierzchni ziemi, która według Behma i Wagnera liczy 2,426,500 mil kw. Ostatni zabór rosyjski, Turkiestan, liczy 87,918 wiorst kw., a na tej przestrzeni mieszka tylko 70,000 Moskali.

— Wielka zajdzie wkrótce z Londynem, zmiana. To bowiem, cośmy zwykli nazywać Londynem jest zbiorową nazwą wielkiej liczby miasteczek i wsi, które się z Londynem zespoliły ulicami i domami, ale bynajmniej niepołączyły się z nim administracyjnie i w jedną nie stopiły się gminę. Właściwym Londynem jest część jego zwana „City“ czyli miasto. Prawie w jednem tylko City właściciele domów są właścicielami ziemi, na których domy te stoją, większa zaś część placów, ulic i domów poza City są na gruncie dawnych dziedziców wsi, które znikły w Londynie; tam grunta są dzierżawione a właściciele domów opłacają dzierżawę z gruntu, jak i gminy muszą płacić dzierżawę z ulic i placów na użytek publiczny zajętych.

Pod tym ostatnim względem nic zmienić się nie może, ale zamierzono zjednoczyć wszystkie gminy Londynu w jedną gminę, zostawiając tylko dawne długi każdej z osobna gminie, a nowe wydatki rozkładając na całe miasto. Lord-mayor czyli burmistrz City objąłby zarząd nad całem zjednoczonem miastem, a osobne reprezentacye gmin w jedną połączyłyby się reprezentacyę. Ta centralizacya gminna sprowadzi wiele dogodności pod względem kosztów administracyjnych, bezpieczeństwa i szybkości zarządu, albowiem znikłyby wszystkie pośrednie drogi dla znoszenia się między City a jej sąsiedzkiemi gminami. Nadto ustałby duch zaściankowy przedmieść, który tamuje wszelkie ulepszenia a unika znoszenia się i wspólnego działania z sąsiedniemi gminami składającemi miasto.

— Telegram z Kalkuty z d. 25 października donosi: Midnapore ucierpiało mocno w skutku ostatniej trąby powietrznej; około 2000 osób zginęło.

Teatr. We czwartek dnia 29 października, komedya w 5 aktach prozą, Aleksandra Dumasa syna, tłumaczył z francuskiego L. Powidaj: *Dianna de Lys.*

Dnia 27 października pogoda; termometr od — 0·8 doszedł do + 10·4 R. Barometr opada; dnia 28go października o godzinie 6ej rano stan jego był 332·40, termometru — 1·6 R. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 29 października: Śgo Narcyza biskupa.

Sprawy sądowe.

Proces Kulmanna.

Dnia 29 października rb. rozpocznie się przed sądem karnym w Würzburgu proces przeciw Kulmannowi o zamach na życie kanclerza Niemiec, księcia Bismarka. Akt oskarżenia nie zawiera nic nowego, coby już poprzednio nie było znanem. W całości swej atoli

---

Magdalena, *do Marcelli.*
Wino dać i róże;
Najmilszy wieczór wam i sobie wróżę...
Rozświecić ogród!...

(Uderza w dzwon srebrny złotą iglicą z włosów wyjętą. Ogród się rozświeca. Stół zastawiony w głębi naprzód się wysuwa, między dwoma rzędami łożnic obsypanych kwiatem).

Gołąbka, *wieńcząc Barucha głowę kwitnącym winogradem.*
Szczęść, Bachusa głowo!
Magdalena, *do Marcelli.*
Tu czara przy mnie.
Natanael.
U twych stóp królowo.

(Wszyscy zasiadają; Baruch w pośrodku, między Emilią i Suzanną; z jednej strony Gall, Józef z Arymatei i Gołąbka, z drugiej Natanael i Magdalena. Przygrywka).

Baruch.
Raz tylko żyjem. Jakie lat czterdzieści,
Marzeniem sławy rycerz ów się pieści;
Łakomy złoto zabiera, nie dla siebie,
Lecz dla złodziei pod podłogą grzebie;
Filozof, tracąc swe młodzieńcze lata,
Nurtuje w księgach i formułki splata;
Aż w tem Astaroth, śmierci ćma obrzydła,
Nad skronią starca gdy rozwinie skrzydła,
Zabierze laury, stosy ksiąg i złoto,
I w trumnę rzuci, razem z ich istotą.
(do Magdaleny)
Ja z panią trzymam: dziś używać trzeba,
Rozkoszy różę raz nam dają nieba.
(Zrywa różę i podaje).
Salomea.
Cóż to jest rozkosz, światły nasz prawniku?
Baruch, *poważnie.*
Zasadą...
Salomea.
Zanim dojdziem do wyniku,
Przyrzeczmy wszyscy, szczerze po kolei
Sąd nasz objawić. Cezar śpi w Kaprei
A Piłat ogłuchł.
Łukasz.
Tak, lecz Bóg was słucha.
Salomea.
Gdzie rozkosz?
Emilia.
W cnocie.
Gall.
Nie, w potędze ducha.
Baruch.
Gall zawsze szumny.
Józef z Arymatei.
Wprawdzie, bez ogródki;
W uczynku dobrym, jakie bądź ma skutki.
Baruch.
Od Sokratesa to pożyczka zręczna.
Gołąbka.
Tyś jak on łysy.
Baruch.
Lais jest niewdzięczna.
Salomea.
A Szymon?
Wszyscy.
Prosim.
Szymon.
Ja z Sadokiem sądzę,
Że wszelkich uciech źródłem są pieniądze;
Że gdy w grób zejdziem, po nas i ludzkości
Nic nie zostanie, prócz bezcennych kości.
Gall.
Zostanie sława...
Baruch.
I narodów klęski!
Krew ludzka droższa niż twój laur zwycięzki;
Sławniejszy ten, kto więcej bliźnich zgładził!...
Mym wzorem Noe, gdy winnicę sadził;
I Dawid, który głosząc jej powaby,
Przed arką pląsał dla królowej Saby...
(Wskazując na Szymona).
On saduceusz, jam syn Epikura;
Bo naszą myślą rządzi kto? Natura!
Ten liść Gołąbki cnocie!
(Rzuca jej liść winny).
Gołąbka.
Dam ja tobie!
Jak rozkosz lilia schnie po jednej dobie;
Gdzie mogę, zbieram wątłe te rośliny,
W oniksie drogim, lub we dzbanku z gliny.
(Do Natanaela). *(Do Barucha).*
Salomea.
A Łukasz?
Łukasz, *malując.*
W pracy, milszej niż zaloty.
Szymon.
Wół godłem jego!
Baruch.
Twem jest cielec złoty.
Szymon.
To stare.
Baruch.
Jak ty... lub te dary słonka,
Z Magdali nieba.
Gall.
Gdzie od zorzy płonka
Swój sok pożycza...
Szymon.
I nektarem płaci.
Baruch.
Jak tobie, z lichwą.
Magdalena.
Baruch zły dla braci.
Szymon.
Jak Job rozrzutny...
Baruch.
On jak Sadok sknera;
Kto z nas dwóch lepszy?
Szymon.
Ten kto więcej zbiera.
Baruch.
Kto więcej daje!
Szymon.
Ależ się zastanów,
Pożyczam biednym...
Baruch.
To coś wziął od panów.
Magdalena.
Już dość! na zgodę czara niech zaświeci.
Szymon.
Dla siebie żyjem!
Baruch.
Bóg dla wszystkich dzieci!
(Wszyscy wstają)
Gołąbka *do Natanaela.*
Ty siedzisz, marząc jak filozof smętny...
Z greckiego powiedz jaki wiersz pamiętny;
Judea z Syrią to dwie rówiennice,
Całusem się pozdrowią przez granicę:
Cóż to jest rozkosz?
Natanael.
Szczęście ćma skrzydlata.
Magdalena.
A cóż jest szczęście?
Natanael.
Kwiat z innego świata.
W zmyśleniach wieszczów dzieckiem go szukałem,
W miłości później... lecz go nie spotkałem;
Nareszcie w sławie i swobodzie kraju:
Woń tylko mamy, kwiat pozostał w raju.
Gołąbka.
To zbyt posępnie, źle poeci wróżą.
Z twym jeńcem, piękna, podziel się tą różą;
Kropelką rosy zwilżysz i opłukasz
Zranione serce. Cóż powiada Łukasz?
Niewiasta bóstwa jest najmilszym tworem.
Łukasz.
Najsłabszym... bańką wody nad jeziorem.
Gołąbka.
Że jest ostatnim, Mojżesz nam opiewa.
Łukasz.
Tak, arcydziełem Boga ma być Ewa.
Lecz gdy miał w myśli to zjawisko zmienne
Jak sen dziecięcy lub jak mgły wiosenne,
Już dnia siódmego Twórca był znużony;
I w mdłym zarysie tej Adama żony,
Zostawił ledwie szczątek swej potęgi.
Gall.
Nie, obraz własny, jak tęczowe wstęgi
Na chmurze, w której słońce się promieni.
Gołąbka.
To szczytnie!
Baruch.
Póki w deszczyk się nie zmieni...
(wskazując na Magdalenę).
Patrz, już ulewa!... dajcie płaszcz, bo zmięknę.
Gall.
Jam synem Galli, kocham to co piękne.
Gołąbka.
Ja też, mój ojciec, Merwig, z nad Sekwany,
Z Marcellą siostrą tu był wychowany.
Emilia.
U Rzymian tylko piękność jest bożyszczem.
Salomea *do Natanaela.*
Więc dla Rzymianki, Rzym w obrazie zyszczan.
Natanael.
Ah! Rzym Cezarów, obraz to jaskrawy!
Tyberyusz po Auguście, to sęp krwawy
Po bujnym orle, ryś po lwie wspaniałym!
Despota srogi, w swym żywocie całym
Mieszczący wszystkie zbrodnie i szkarady...
Minister Sejan, wzór chciwości, zdrady,
Co dzień w Kaprei, gdzie go więźniem trzyma,
Najwyższe głowy z miasta przed oczyma,
Jak na igrzysko dla służalców tłuszczy;
Widziałem stos ich w tej cmentarnej puszczy!...
Niespocznie pierwej aż ostatnia spadnie;
Aż niecny liktor świata rząd owładnie,
Za śmierć tysiąca śmiercią go ukarze,
I cały senat pomści na Cezarze.
Salomea.
A lud?
Natanael.
Spodlony, lecz niesforny w duchu,
Jak wulkan zgasły, gotów do wybuchu,
Cezara jarzmo dziś niechętnie znosi,
A jutro kata bogiem swym ogłosi.
Z wolnością Rzymu i potęga zmarła,
Sturęki olbrzym dziś wcielony w karła;
Przepadły wszystkie wzniosłych dusz zalety,
U mężczyzn rozum, czystość u kobiety,
I męztwo nawet... po tak dziwnej zmianie,
Rzym jeszcze stoi; lecz gdzież są Rzymianie?
Ktobądź im daje chleb i widowiska,
U ciemnej trzody wziętość wnet uzyska.
Gród Romulusa, z dawnych cnót zasobem,
Kolebką dawniej, dziś oświaty grobem,
Stał się jaskinią łotrów i szalbierzy,
Gdzie kto na czele, pierwszy do grabieży,
Plemiona tracą nazwy swe rodzinne;
W nich same córki: choć pięknością słynne,
Nie szukaj serca... zbytek i pieniądze,
To cel ich życia, to jedyne żądze.
Dzisiejszy posąg jutro lud wywraca
I znów podnosi, jak Danaid praca;
Narody bratnie giną bez pomocy.
Sarmacki jeniec, tęskny syn Północy
Przez lwa rozdarty wśród oklasków tłumu,
I coraz bliższych fal Teutońskich szumu;
Świątynie próżne, lub zmienione w lochy,
Gdzie są zamknięte dwóch Brutusów prochy
Pod słowem „nigdy!“ jak na bramie piekła.
By z nich wzgardzona wolność nie uciekła;
Mąż prawy żaden, szał i zbrodnia wzędzie:
To Rzym Cezarów, jakim jest i będzie!
Magdalena.
Ah! co za obraz!
Natanael.
Wierny, na sumienie;
Ztąd, obcy rodem, cechy mej nie zmienię.
Emilia.
Wszak Żydem jesteś.
Natanael.
Ja? niech Mars uchowa!
Judei bóstwem Baal czy Jehowa,
U stóp Libanu życie me zacząłem,
Przed złotym Cielcem nie uderzę czołem.
Józef z Arymatei.
To lud wybrany.
Natanael.
Ten co stworzył ziemię,
Mógł lepiej wybrać niż Jakóba plemie.
Łukasz.
Mój mistrz i wiara życie mu powrócą.
Natanael.
Umarli raczej dni żywego skrócą.
Magdalena, *wskazując na służące.*
Gdzie krew piękniejsza? gdzie głośniejsi wieszcze?
Natanael.
Ja ciebie kocham...
Magdalena.
Choć nieznaną jeszcze?
Natanael.
Widziałem cię w świątyni po raz pierwszy.
Tęsknota wspólna, związek to najszczerszy;
Jak ty, żem tułacz, nie mam już rodziny,
Prócz biednej wdowy, mamki mej, z doliny
Pod górą Nebo, tam gdzie grób Mojżesza,
Syhorą zwanej; dziś żydowska rzesza
Pielgrzymce daje Czarnej Ćmy przydomek,
Lub dzikiej wiedźmy.
Magdalena.
Tyś mój brat i ziomek,
Natanael.
Gdy mamy jedną łez i krwi spuściznę,
W miłości bratniej stworzę ci ojczyznę;
Po jej zagładzie, po rodziców zgubie,
Znajdziemy szczęście w tym wygnańczym ślubie.
Daj mi nadzieję choć skinieniem ręki...
Marcella, *w głębi.*
Apostołowie!...
(Magdalena rzuca róże).
Salomea.
Weź ten kwiat.
Natanael.
O, dzięki!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

daje pogląd na przebieg całego zamachu, i na motywa psychologiczne, które skłonić miały sprawcę do czynu, dla tego też powtórzymy go tutaj w całej osnowie. Składa on się z siedmiu paragrafów i brzmi jak następuje:

„Królewski sąd apelacyjny w Bambergu, postanowił w d. 14 września 1874 r. wprowadzić w stan oskarżenia Edwarda Franciszka Ludwika Kulmanna, lat 21 liczącego, stanu wolnego, czeladnika bednarskiego z Neustadt-Magdeburg, o zbrodnię usiłowanego morderstwa, stawić go przed sąd przysięgłych i ułożyć akt oskarżenia. Odnośnie do tego oświadcza podpisany król. prokurator, że śledztwo wstępne wykazało następne fakta:

§ 1. Dnia 4 lipca rb. przybył kanclerz Państwa niemieckiego, książę Bismark na kuracyję do Kissingen, i zamieszkał tamże nad prawym brzegiem rzeki Saali, w domu położonym na północ od mostu na tej rzece należącym do lekarza Dra Edmunda Dirufa mł. Do podworca tegoż domu dochodzi się z ulicy przez sień wjazdową. W południe między godz. 1 a 2gą wyjeżdżał książę regularnie do łaźni, w tym czasie gromadziło się codziennie przed domem mnóstwo gości kąpielowych i innych ludzi, aby księcia widzieć i powitać. To samo stało się 13 lipca. W dniu tym opuścił książę Bismark mieszkanie swoje około godziny 2giej w otwartym powozie. Powóz wyjechał właśnie z sieni wjazdowej na ulicę i skręcał na prawo ku mostowi, kiedy z pośród zgromadzonej publiczności przyskoczył z lewej strony do powozu młody jakiś człowiek, i z oddalenia 1 do 1½ kroku, mierząc do głowy księcia, strzelił z pistoletu. Na szczęście strzał wprawdzie chybił celu, książę jednak znajdował się w największem niebezpieczeństwie życia, gdyż niewątpliwie ostry nabój przeszedł tuż po nad jego głową i skaleczył mu prawą rękę, którą właśnie podniósł do kapelusza, aby się ukłonić. Na ręce tej, a mianowicie na stronie wewnętrznej przegubu ręki, znalazły się podczas oględzin po południu odbytych, oddalone od siebie na dwa do trzech centymetrów dwa skaleczenia, z których jedno według jednomyślnego orzeczenia lekarzy oczywiście spowodował wystrzał, przyczem nadmienić wypada, że nawet to draśnięcie, gdyby tylko ¼ do ½ linii było głębszem, mogło się stać dla księcia zgubnem, gdyż w tym razie byłaby tętnica naruszoną. Drugą ranę sprawił palący się pakół. Prócz tego pokazało się, prawdopodobnie także przez pakuł zrządzone lekkie skaleczenie na lewej stronie końca nosa księcia, na twarzy zaś znaleziono w kilku miejscach czarne kropki od prochu. Wskutek nadmienionych skaleczeń okazała się potrzeba kilkotygodniowej kuracyi, a książę odjeżdżając 12 sierpnia z Kissingen nie był jeszcze zupełnie zdrów.

§. 2. Wystrzeliwszy z pistoletu sprawca przebiegł na prawą stronę powozu, usiłował uciec i odrzucić od siebie pistolet. Przebiegającego około kozła, ciął batem stangret Sebastyan Schmid. Poczem ujęło go kilku naocznych świadków, oburzonych i rozgniewanych w wysokim stopniu na ten zbrodniczy zamach; przybyli strażnicy bezpieczeństwa publicznego odprowadzili go do więzienia sądowego w Kissingen. Tam podał natychmiast, iż jest czeladnikiem bednarskim z Neustadt-Magdeburg i nazywa się Edward Franciszek Ludwik Kullmann; urodził się 14 lipca 1853 r. i jest synem ubogiego rybaka. Ukończywszy szkołę ludową, uczył się bednarstwa u Welscha w Neustadt-Magdeburg. W styczniu r. 1872 udał się w podróż i pracował w rozmaitych miejscach, mianowicie w Tangermünde, Berlinie, Charlottenburgu, Lüneburgu, Salzwedel i w Sudenburg-Magdeburg. Pobyt w Salzwedel szczególniej przypada na czas od połowy marca do 9 lipca 1873, pobyt w Sudenburg od sierpnia 1873 do 26 maja 1874. Opinia o oskarżonym nie jest wcale dobrą. Już od dziecka okazywał się szorstkim, krnąbrnym, zuchwałym, upartym, podstępnym, mściwym i bez poczucia religijnego. Będąc w terminie lubił mieć z bronią do czynienia i już wtenczas kupił sobie krucicę i często z niej strzelał. Odebrał mu ją później majster. Zostawszy czeladnikiem nosił zawsze przy sobie nóż sztyletowy, którego nieraz używał przy bitkach, wskutek czego odebrano mu go sądownie. Swoje mściwe usposobienie objawił Kullman już jako terminator, gdyż w gniewie rzucił raz za swoim towarzyszem ostre dłuto bednarskie, a innym razem z drobiazgowego powodu zadał innemu towarzyszowi w Scharlottenburgn Karolowi Otto dwa pchnięcia w plecy scyzorykiem. Nie był za to karany, bo Otto cofnął swoją skargę. W Salzwedel chciał Kullman ranić czeladnika bednarskiego Fryderyka Günthera swoim nożem, zasłonił go jednak jakiś ułan, którego Kullman zranił za to w usta.

We wrześniu r. 1873 napadł Hullman brata swego dawnego majstra Filipa Welscha, jedynie tylko przez zemstę i zadał mu swoim sztyletem kilka pchnięć, za co ukaranym został trzechletniem więzieniem. Przez to spotęgowała się tylko jego chęć zemsty przeciw Welschom. Jeszcze w lutym r. 1874 wyzywał Kullman A. Weschla na balu bednarzy w Neustadt-Magdeburg tak, że go drudzy czaladnicy siłą wyrzucić musieli z sali, przyczem jeden z nich nazwiskiem Jerich spostrzegł, że Kullman miał pistolet w kieszeni. Ten zemścił się za to później na Jeriehu, zniewążywszy go czynnie na gospodzie.

§ 3. Podczas pobytu swego w Salzwedel został Kullmann członkiem tamtejszego stowarzyszenia katolików. Dziwnem się to wydawać musi, że Kullmann przy skreślonym powyżej braku religii, popadł tak nagle w ten prąd pozornie religijny. Pierwszą pobudką dla niego do wstąpienia do rzeczonego towarzystwa mogło być to, że tam dostawał tańsze piwo i tańsze cygara. Zostawszy zaś raz członkiem stowarzyszenia, wżył się powoli w ten religijny kierunek, któremu atoli brakowało wszelkiej strony moralnej, gdyż właśnie w czasie jego pobytu w Salzwedel najmocniej objawia się jego chęć do zemsty i do bijatyk. Podburzające wykłady ks. Störmanna, których słuchał w stowarzyszeniu, pisemka tam rozrzucane i czytanie dzienników rozmaitego kierunku i tendencyi, polemizujące wzajemnie o ustawę o Jezuitach i o późniejsze ustawy kościelne, dalej wystąpienie rządu przeciw niektórym biskupom i księżom, wywołały powoli w Kullmannie usposobienie, które mu nakazywało opierać się w najzaciętszy sposób wszelkim rozporządzeniom władzy rządowej. Takiem ożywiony uczuciem uważał od jakiegoś czasu księcia Bismarka za najgorszego nieprzyjaciela kościoła katolickiego, wymyślał na niego gdzie tylko mógł, mianowicie zaś sprawdzono urzędownie następujące wyrażenia: „Bismark jest szuja liberalny, filister liberalny; z góry idą wszystkie knowania, a Bismark podżega do nich; Bismark ze swojemi trzema włosami wypędził jezuitów z kraju, jak sobie każe jeszsze trzem włosom wyróść, to ich sprowadzi napowrót; to wszystko nic mu nie pomoże.“ Już w Salzwedel kupił sobie Kullmann jednorurkowy nowy pistolet, ten sam, z którego zamachu dokonał, i często ćwiczył się w strzelaniu do ptaków i innych przedmiotów. Z pobytu w Salzwedel datują się także przytoczone powyżej wyrażenia Kullmanna, które w dalszym ciągu zdradzały myśl zabicia księcia Bismarka. On sam przyznaje, że już około Wielkiejnocy rb. postanowił zabić księcia. Jakoż w tym czasie wyraził się do świadka Ernesta Meisnera, pokazując mu pistolet: „Ten ma swój cel i osiągnie go.“ A do czeladnika bednarskiego, Karola Dörra powiedział: „Zanim ja umrę, jeszcze ktoś inny wpierw padnie.“

§ 4. Aby zamiar swój zabicia księcia Bismarka wykonać, pojechał Kullmann zaopatrzony w kupiony w Salzwedel pistolet, koleją żelazną 29 maja rb. z Sudenburg do Berlina. Przed odjazdem wystrzelił jeszcze raz z pistoletu w ogrodzie swego majstra Wicka, aby się zapewnić, czy nie zawodzi. Na dworcu kolei odezwał się do czeladnika bednarskiego Bruskorinsa: że jedzie do Berlina, aby wyszukać Bismarka. W Berlinie zaraz po swojem przybyciu kupił sobie potrzebną amunicyę do wykonania zamierzonego morderstwa, mianowicie sześć lotek sarnich. Ale wtedy chybił Kullmann celu podróży, gdyż książę Bismark wyjechał kilka dni wcześniej, t. j. już 31 maja rano do Warzinu, przez co spotkanie się z księciem zostało udaremnionem. Nie zaniechawszy swego zamiaru i aby mieć zarobek, przyjął robotę u bednarza Geislera w Berlinie, a następnie u Danehla w Poczdamie, gdzie dał się słyszeć wobec świadka Kannebeia: „moja dłoń do czego innego jest przeznaczoną, i ja też to wykonam.“ Z kolegą swoim Augustem Schulze, puścił się Kullmann w drogę 19go czerwca z Poczdamu do Sangershausen, gdzie obadwaj 23 czerwca zostali przyjęci do roboty przez bednarza Daselera. Podczas uroczystości w dzień św. Jana, jaka się tam odbywać zwykła, strzelał Kullmann z pistoletu, a na żądanie Schulzego, aby jeszcze raz wystrzelił, odpowiedział, że mu prochu na co innego potrzeba. W stoliku, którego szuflady Kullmann razem ze Schulzem i synem majstra używał, leżało kilka ziarnek szrutu sarniego większego kalibru. Porównywując je ze swojemi powiedział Kulmann, iż są dość wielkie, aby pozbawić człowieka życia, — i zabrał je dla siebie. Podczas tej rozmowy prosił także Kulmann młodego Daselera, aby mu podarował kulkę, lecz ten odrzekł, iż mu dać nie może, bo kulki ojciec zamknął. Przy innej sposobności, kiedy Kulmann w mieszkaniu Daselera czytał artykuł o zdrowiu księcia Bismarka, rozśmiał się szyderczo i rzekł: „Śmiać się trzeba czytając coś podobnego.“ *(Dalszy ciąg nastąpi).*

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 24 października.

Posady: Nauczycieli szkół ludwych w okr. szkol Tarnopolskim; podania do 15go listopada.— Listonosza; podania w 4ch tygodniach. — Ekspedyenta pocztowego w Jaworniku powiat Rzeszów; podania w 3ch tygodniach. Starostów kilku, ewentualnie sekretarzy namiestnictwa; podania do 25 listopada.— Nauczycieli szkół szkół ludowych w Rzegocinie (pow. Bocheński), w Grybowie, w Dąbrowie, Brniu Osuchowskim (pow. Mielec), Domacynach (pow. Mielec), Woli Wadowskiej (pow. Mielec); podania do końca listopada.— Dyrektora rachunkowego w namiestnictwie; podania do 25go listopada.

Edykta: Sąd kraj. krakowski ogłasza konkurs na majątek firmy A. K. Gąsiorowski kupiec w Krakowie.— W sądzie obw. w Tarnowie 19go listopada licyt. egz. dóbr Hnilice, Hniliczki i Koszlaczki w pow. Zbarazkim.— Sąd pow. w Bełzie wzywa Eisiga Kindlera, aby się zgłosił w ciągu roku do spadku po ojcu. — Sąd pow. w Kutach wzywa Maryę Gentkową, aby się zgłosiła w ciągu roku do spadku po Antonim Gruber. — Sąd kraj. lwowski zawiadamia Tytusa Korosteńskiego o nakazie zapłaty 1000 zł. Marcinowi Szostakiewiczowi.— W sądzie kraj. krakowskim 26 listopada licyt. egzek. realn. N. 295 Dz. I w Krakowie. — Sąd obw. Złoczowski zawiadamia o wpisaniu firmy: „Józef Gold“ handel towarami mieszanemi w Złoczowie o wykreśleniu zaś firmy: „Leon Ney.“ — Sąd pow. w Bukowsku wzywa Jana Długosza, aby się zgłosił w ciągu roku do spadku po ojcu.— Sąd pow. w Kutach wzywa Jurka i Iwana Sływczuków, aby się zgłosili w ciągu roku do spadku po ojcu. — Sąd pow. w Nowym Targu wzywa Maryannę Klomerus z Łopuszny, aby się zgłosiła w ciągu roku do spadku po ojcu.— Sąd kraj. krakowski donosi o wykreśleniu firmy: „Vereinte Papierfabrik zu Osiek et Łęk.“

Obwieszczenie: W wydziale krajowym 2 listopada licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia propinacyi w dobrach należących do funduszu zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 25 do 26go października.

HOTEL SASKI: Jarosław Schultz wł. dóbr z Kongresówki, Józef Ratzersdorfer z Wiednia, Adolf Pick z Wiednia, Edward Stanowski właśc. dóbr z Owczar, Jadwiga ks. Sapieżyna wł. d. ze Lwowa, Oswald Losy Losenau z Drohobycza, Wiktor hr. Zucchini właś. dóbr z Bolonii, Stefan hr. Zamoyski właś. dóbr z Wysocka, Franciszek Żółtowski z synem wł. dóbr z Niechanowa. Ludwik Krzystkiewicz właśc. dóbr z Galicyi, Fryderyk Elsner z Wiednia, Teresa hr. Bobrowska wł. d. z Andrychowa, Aleksander Dydyński wł. dóbr ze Słupi, Jadwiga hr. Łubieńska wł. dóbr z Kongresówki.

(Nadesłane).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 października. Na uczcie wczorajszéj w Bordeaux minister spraw zagranicznych ks. Decazes miał mowę, w któréj rzekł: „Marszałek prezydent powierzył mi szczególną pieczę pokoju Nie będę działał wbrew obowiązkom, które mi nałożył. Pokój, jeśli ma plon przynieść, musi polegać na podstawie dającéj się pogodzić z naszą godnością i z naszemi interesami, których rozłączać nie można. Postawiliśmy go przeto pod dwojaką osłoną: utrzymania praw Francyi i szanowania traktatów międzynarodowych. Żądam ścisłego zachowania i obiecuję lojalne wykonanie tych umów, które nam przeszłość przekazała. Pole to jest osłoną Francyi i rękojmią pokoju Europy, która nam dłużna podziękowanie, że się na niem utrzymujemy.“ — Księżna Walii przybyła dziś do Paryża.

Paryż 26 października. Podczas, gdy dzienniki mówią o podjęciu napowrót śledztwa przeciw komitetowi odwołania się do ludu, bonapartystowskie twierdzą, że nie ma o tem mowy. — Książę Walii wyjeżdża stąd jutro.

Rzym 26 października. Nowy nuncyusz papieski przy dworze bawarskim msgr. Bianchi mianowany został arcybiskupem *in partibus* i w tych dniach wyjeżdża do Monachium.

Bern 26 października. Rada narodowa postanowiła odroczyć się do 16go listopada.

Tirano 26 października. Minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta miał tu mowę do wyborców. Winszował on sobie, że w naradach wyborczych mało mówi się o polityce zagranicznej, zwrócił się potem do przeszłości i mówił o regeneracyi Włoch, wykazał różnicę polityczną między stronnictwem umiarkowanem a opozycyą i nadmienił o ustawie opieki niepodległości Papieża. Dalej mówił o stronnictwie istniejącem w Europie a działającem przeciw Hiszpanii oraz o życzeniu Włoch utrzymania dobrych stosunków z mocarstwami. Kwestye podrzędne, rzekł dalej minister, rozstrzygnięte zostały w sposób odpowiedni godności naszego kraju, ale zawsze za radą Cavoura, aby z małych kwestyj nie robić wielkich. Minister zaprzeczył, aby partya umiarkowana prowadziła pomyślnie politykę zagraniczną a źle wewnętrzną. Rząd przedłoży krajowi najnaglejsze pytania, mianowicie tyczące się równowagi w budżecie finansowym i moralnym, pod ostatnim względem ma on staranie o bezpieczeństwo w niektórych prowincyach. Taki jest też program polityki zagranicznej, albowiem dotyka on warunków żywotnych siły państwa i jego kredytu wewnątrz i zewnątrz. Mowa ministra była przychylnie przyjętą.

Londyn 26 października. *Bombay Gazette* utrzymuje, że w Afganistanie zanosi się na zawikłania; z Niemiec wysłano do Persyi broń dla Jakuba chana na wojnę z Szyr Alim. W sferach wojskowych indyjskich krąży wieść o bliskiéj wyprawie do Kabulu spowodowanéj nagromadzeniem broni w Peszawur.

Londyn 27 października. Dzisiejsze dzienniki powtarzają list pisany do *Newyork Herald* przez kogoś bliskiego hr Arnima. Rozbiera on możność zniknięcia niektórych papierów po odjeździe Arnima z Paryża. Arnim niemógł kopiować listów a oryginały ich wydać, albowiem jeśli papiery nie są jego własne, kopiowanie ich byłoby bezprawne. Wypadek Arnima jest natury zupełnie osobistej i politycznej. Bismark rozdrażniony ogłoszeniem niedawno dokumentów i okazaniem w nich swojej wyższości, robił na Arnima maluczkie zasadzki, uważając go za jedynego równego sobie przeciwnika i upominał go notami, które zwyczaj każe uważać za własność adresata, a nadto Arnim potrzebował ich do usprawiedliwienia swego przed źle poinformowanym cesarzem, do którego miał się odwołać. List zarzuca Bismarkowi chwycenie się gwałtu i samowoli. Zeznania świadków wykażą, iż tak jest.

Santander 27 października. Łódź działowa angielska „Sapho“ odpłynęła do Santony.

Bukarest 26 października. Dziś na zakończenie ćwiczeń wojskowych odbyło się uroczyste poświęcenie i rozdanie nowych chorągwi. Wojsko defilowało przed księciem i księżną, ministrami, obcymi oficerami, konsulami. Publiczność była licznie zgromadzoną.

Konstantynopol 26 października. Ajencya Havas-Reuter donosi: Austrya zawiadomiła pod d. 21 b. m Portę, że zawrze z Księstwami Naddunajskiemi umowę handlową i że w ten sposób uważa sprawę tę za załatwioną, Niemcy i Rosya oświadczyły Porcie również, że pochwalają zapatrywanie się Austryi, nie oznajmiły jednak, czy również umowy zawrą. W rokowaniach swoich opierała się Austrya na traktacie paryskim i na traktacie handlowym zawartym z Portą w r. 1862, który mieści w sobie artykuł dodatkowy nie znajdujący się w innych traktatach handlowych, zawieranych przez Turcyę z innemi państwami, prócz z Rosyą. Artykuł ten dodatkowy mówi, że traktat handlowy nie zmienia w niczem *status quo* pod względem Księstw Naddunajskich. Od owego czasu zawierała Austrya z Księstwami w miarę potrzeby wprost rozmaite umowy cłowe. Gdy jednak handel między obu krajami znacznie się zwiększył, a przez bliskie złączenie się linij kolei żelaznych może jeszcze więcéj się rozpostrzeć, przeto umowy te muszą lepiéj być określone. Pomimo tego Austrya proponowała nie traktaty, ale tylko konwencye z Księstwami Naddunajskiemi zawierać pod temi samemi warunkami, jak umówiona w swoim czasie konwencya pocztowa. Turcya nie zaprotestowała formalnie przeciw zamierzonéj umowie, żądała jednak, aby Austrya dała uczuć Księstwom stosowność żądania poprzednio upoważnienia Porty, czego jednak Austrya odmówiła.

Nowy Jork 26 października. Wieść obiega, że w Shrewport uwięziono 69 kupców za bezprawne związki w celach politycznych. Spisy odbyte w Luizianie wykazały liczbę wyborców na 165,000, a między tymi murzyni posiadają 6000 większości.

Washington 27 października. Prezydent Grant wrócił z podróży do Indiany. Na wszystkie zapytania, aby otrzymać wyraźne oświadczenie co do trzeciej swojej kandydatury na prezydenta, oświadczył Grant, iż nigdy nieubiegał się o polityczne zaszczyty i odpycha wszelką odpowiedzialność za obiegające pogłoski.

Jeszcze zajmują się w Wiedniu wystąpieniami profesorów uniwersytetów w Wiedniu i Pradze przeciw okólnikom ministra Stremayra. Pisze o nich list nasz wiedeński. Nie pojmujemy postępowania profesorów, chyba że uganiają się za popularnością u studentów, gdyż okólniki ministra oświaty o ścisłości egzaminów i baczności na frekwentacyę były napisane w duchu prawdziwie światłym i odpowiadały zupełnie potrzebie stosunków.

W Izbie poselskiej przyjęto wczoraj ustawę o pensyach wojskowych. Dotychczas główne czynności skupiają się w komisyach. Korzystając ze szczupłych zajęć, lewica pragnie wywołać burzę w kwestyach wyznaniowych; czytamy bowiem, że Dr Roser gotuje interpelacyę o przeprowadzenie ustaw w maju wydanych, a wydział konfesyjny bawi się nawet w układanie ustawy o małżeństwach cywilnych, jakkolwiek po oświadczeniu p. Stremayra nie ulega wątpliwości, że rząd nie przystanie na podobną zmianę.

Nie znane plany Ghyczego, ale już zapowiedziano, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedstawi on obraz stanu finansów węgierskich. Tymczasem w klubie Deaka prezes gabinetu Bitto bardzo pocieszające dał zapewnienie, iż wnioski rządowe przekonają, że przy dobrej woli ze stosunkowo małemi ofiarami w przeciągu lat dwóch budżet węgierski zostanie uregulowany Te stosunkowo szczupłe ofiary mogą być nawet bardzo ciężkie, byleby tylko sprawdziło się, że okażą się możebne i wystarczające dla wyrównania defiсytu.

Mowa tronowa przy jutrzejszem otwarciu parlamentu niemieckiego ma brzmieć pokojowo, niemniéj jednak kłaść nacisk na potrzebę ukończenia urządzeń militarnych.

Dawny naczelnik ministerstwa bawarskiego, który przygotował dzisiejszy stan Niemiec południowych, ks. Hohenlobe, dziś poseł niemiecki w Paryżu, jadąc do Berlina miał d. 22 b. m. w Kulmbach mowę do wyborców. Mowa ta jest tylko apoteozą Bismarka i przyznaniem się w skromności, iż mówca jest w zupełnéj zgodzie z kanclerzem, inaczéj nie byłby przyjął urzędu. Następnie dotknął dwóch kwestyj polityki wewnętrznej: ustawodawstwa pod względem militarnym, przypominając znany spór o siedmioletnie oznaczenie stopy pokojowéj wojska, tudzież sprawy kościelnéj. Co do téj ostatniéj rzekł: Dziwią się że taki mąż stanu jak Bismark nie dostrzegł zbliżającéj się walki z kościołem i zawczasu nie przedsięibrał kroków. Hohenlohe usprawiedliwia Bismarka. W kwietniu 1869 napisał on (Hohenlohe) notę do obcych rządów a w kilka miesięcy potem naradzał się Bismarkiem, ale widząc, iż Austrya i Francya odmównie na notę odpowiedziały, nie mógł żądać od Bismarka jako naczelnika państwa protestanckiego kroków przeciw przewadze kościoła ani też sam ich przedsiębrać.

Stan zdrowia hr. Arnima tak dalece się pogorszył, iż lekarze sądowi radzą przenieść go do domu własnego, nie ręcząc za jego życie.

Jutro rozpoczyna się proces Kullmanna. Dziś zaczynamy z niego zdawać sprawę, podając akt oskarżenia.

Zaprzeczają w Paryżu pogłoskom o poparciu przez Prusy noty hiszpańskiéj, daléj o nieporozumieniach z Włochami. Prócz tego obiega jeszcze pogłoska, że gabinet francuski oświadczył się w Stambule za prawem zawierania traktatów handlowych z Rumunią. W ogóle panuje w Paryżu mniemanie, że Francya zaczyna prowadzić politykę zagraniczną na własną rękę, co uważamy za przypuszczenie przesadne. Liczą w Paryżu sangwinicy na Rosyę, a nawet wielkie plany skreślają odnowienia przymierza z Anglią, budując na tem, że ks. Walii poluje u Larochefoucaulda albo u Rothschilda. Książę Walii jest najprywatniejszym z całej Anglii człowiekiem chociaż jest następcą tronu, a wpływ jego osobisty nie sięga po za jego stajnię i psiarnię. Nie tylko zaś obyczaj i konstytucya nie pozwalają mu odgrywać roli politycznej, ale i osobiste jego usposobienie czyni go obcym polityce.

Matka żony Don Alfonsa, otrzymała od córki swojej list, wykazujący kłamstwa doniesień madryckich i natchnionych przez nie telegramów, mianowicie co do oskarżania Karlistów, iż mordują jeńców. Donosi owszem Donna Bianca o łagodnem obchodzeniu się z jeńcami i zbija kłamstwa tyczące się zdobycia Cuenca, gdzie ukarano śmiercią tych tylko, którzy ukrywszy się w nocy, wymordowali rojalistów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 28 października. Podczas sądowego przesłuchania członka redakcyi *Presse*, Dr Lausera w sprawie Arnima, odmówił tenże na mocy § 153 procedury karnej austryackiej dania wyjaśnień, zkąd pochodziły listy prywatne hr. Arnima ogłoszone w *Presse* dnia 2go kwietnia r. b. (Paragraf rzeczony brzmi: „Jeżeliby świadectwo złożone albo odpowiedź na jakieś pytanie, pociągały za sobą bezpośrednią i znaczną dla świadka szkodę majątkową, albo ściągałyby hańbę na niego lub na kogoś z jego rodziny, a on z tego powodu odmówiłby świadectwa, tylko w nader ważnych przypadkach do tego zmuszonym być powinien.“)

Peszt 28 października. Minister skarbu wniesie niebawem projekt ustawy względem dodatku 5% do wszystkich podatków.

Berlin 28 października. Dziś w południe wypuszczonym został hr. Arnim z powodu choroby ze szpitala „Charitè“ i przeniósł się do swego mieszkania.

Szlezwik 27 października. *Schleswiger Nachrichten* piszą, iż mylnem jest twierdzenie ministerstwa spraw zagranicznych, jakoby władze prowincyonalne wzywane były kilkakrotnie do składania raportów o wydalaniach z północnego Szlezwiku.

Paryż 27 października. Nota udzielona dziennikom, zaprzecza wszelkim niepokojącym pogłoskom, jakie wczoraj obiegały na giełdzie. Według niej nie zachodzą żadne trudności między Francyą a Włochami, a memoryał hiszpański ma więcej na oku przeszłość niż teraźniejszość. Postawa żadnego mocarstwa nie usprawiedliwia popłochu, do którego dał powód memoryał.

Londyn 27 października. *Morning Post* donosi, że wiadomość podana przez *Le petit Moniteur* o rozmowie hr. Derby z posłem hiszpańskim, pozbawioną jest wszelkiej podstawy. (Rozmowa ta tyczyła się kontrabandy wojennej do Hiszpanii na statkach angielskich. *Red.*). — *Daily News* donoszą z Rzymu z dnia 26 b.m.: Papież otrzymał od Cesarza Wilhelma odpowiedź na skargi swoje o prześladowanie kościoła w Niemczech. W piśmie tem powiedziano, że Niemcy robią co mogą, aby żyć z kościołem w pokoju; ale mają obowiązek bronić państwa od gwałtownych napaści i spisków duchowieństwa katolickiego.

Londyn 28 października. Tożsamość Nena Sahiba nie jest jeszcze stwierdzoną.

Bruksella 28 października. *Nord* dowiaduje się, że kilka mocarstw zażądało od Porty jak najrychlejszego ukarania winnych, z powodu wypadków w Podgorycy, a to celem uniknięcia dalszych zajść.

Kursa. Wiedeń 28 października godz. 2 m. 20. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·55 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 90 — Losy z r. 1860 108·— · Akcye banku 975 — Akcye kredytowe 231·75. – Londyn 110 10 — Srebro 105·—. — Dukat. ·— — Lombardy 137·—. — Losy z roku 1864 133·75 — Akcye franko-austr. 61·—. — Napoleondor 8·87—· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 239·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 150 —. — Akcye kolei północno-wsch. 114 50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 16 25. — Oblig. indemniz. gal. 83 25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 106·50. Akcye anglo-banku 153·50. — Akcye kolei rządowej 301·—.— Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 148 —. — Tramway 124·— — Akcye banku budowy 46 25 — Akcye kolei wschodn. 55·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 30·50 — Akcye banku zjedn. 123·50. Losy tureckie 57·25 — Losy prem. węg. 83 —. — Akcye kolei bogumińskiej 130·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 189·—. — Akcye kolei półn. zach. 141 50 — Akcye franko-węg. 78 50. — Ogólny austr. bank 50·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 28 października.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	106 25	104 25
Kupony srebr. płatne „	106 —	103 75
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 75	153 25
Talary pruskie za 100 tal.	164 —	162 50
Dukat austryacki 1 sztuka	5 34	5 22
Napoleondor 1 sztuka	9 02	8 82
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	83 50	82 —
4% listy zastaw. „	76 —	74 —
5 „ listy zastaw. „	85 50	84 —
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	95 50	94 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 —	88 —
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	96 —	95 50
Listy hipoteczne	89 25	88 50
5 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	98 50	96 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 —	96 —
Losy prem. węg.	83 50	81 50
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	228 —	226 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	242 —	239 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	149 75	147 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	96 —	95 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	94 —
4 „ „ „ „ „ II.	93 50	92 50
5 „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	38 50	36 —

Wiedeń 27 października.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 35	69 25
„ „ „ „ srebr.	73 90	73 80
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	76 25	75 75
„ „ „ galicyjskie	83 75	83 25
„ „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	74 —	73 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	96 50

Listy zastawne.

	żądają	płacą
5% Banku narod. listy	93 80	93 65
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	84 75	84 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	97 —	96 —
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 50	95 50
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	121 50	121 25
6 „ Banku gal. hipot.	88 75	88 50

Pożyczki loteryjne.

	żądają	płacą
Losy pożyczki z r. 1839	274 —	270 —
„ „ „ 1854	100 75	100 50
„ „ „ 1860	108 25	108 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	112 75	112 25
Losy pożyczki z r. 1864	133 50	133 —
„ prem. pożyczki węg.	83 25	82 75
„ Comorente	25 50	25 —
„ Kredytowe	163 75	163 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	91 —	90 —
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 50	25 50
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	23 —	22 50
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	57 50	57 25

Akcye banku i przem.

	żądają	płacą
Banku narod. austryac.	977 —	975 —
Zakładu kredytowego	231 25	231 —
Żeglugi parowej na Dunaju	457 —	456 —
Kolei północnej Ferdynanda	1915	1910
Kolei rządowej fr. a.	300 50	299 50
„ zachodniej c. Elżbiety	190 —	189 50
„ Południowej	137 50	136 50
„ Galicyjskiej	240 —	239 75
„ Czerniowieckiej	149 50	149 —
„ Albrechta	108 —	106 —
„ węg. półn.-wschodniej	115 —	114 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	148 —	147 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	137 50	137 25
„ Koszycko-Bogumił.	128 50	128 —
„ Siedmiogrodzkiej	138 —	137 50
„ Cisańskiej	188 —	187 —
„ wschodnio-węgierskiej	55 50	55 —
„ austryack. półn.-zach.	141 50	140 50
„ Franciszka Józefa	184 50	184 —
Banku anglo-austryackiego	154 25	154 —
„ anglo-węgierskiego	30 50	30 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	226 —	225 50
Banku franko-austryackiego	61 50	61 25
„ franko-węgierskiego	80 50	79 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	72 —	71 75
„ austryack. związkow.	17 —	16 75
„ dla obrotu ogólnego	108 —	107 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —

Obligi pierwszeństwa.

	żądają	płacą
Kolei Naddniestrzańskiej	28 50	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	83 —	82 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 25	93 75
„ Emisya z r. 1862	91 75	— —
„ państwowa St. 500 fr.	136 80	136 60
Emisya z r. 1867	134 —	133 50
„ południowa St. 500 fr.	109 —	108 50
Bony 1875—1876 6%	221 —	219 —
„ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	95 —	94 50
„ „ 100 zł.w.a.	90 25	89 75
„ „ w srbr. 5%	104 50	104 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	92 50
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	— —	106 25
Emisya II.	104 25	103 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 50	— —
Emisya z. r. 1867	— —	91 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	81 —	80 —
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 80	93 60
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	87 50	— —

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	5 25	5 24
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 89	8 88
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 18	11 08
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 10	105 —
Srebro, kupony	105 15	104 90
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 27 października.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 23	5 15
„ cesarski	5 25	5 17
Półimperyał rosyjski	9 05	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 75	83 90
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	74 50
„ „ Banku hipoteczn.	89 25	88 50
Obligi indemn. bez kuponów	83 25	82 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	241 50	239 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	149 —	147 —
„ banku hipoteczn. gal.	228 50	226 50

Warszawa 26 paźdz.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 30	98 —
„ „ 2 „ „	93 30	93 —
„ kupon „	— —	1 37
„ „ nowe „ „	91 30	91 —
„ kupon „	— —	1 72
„ lidwidacyjne „ „	78 55	78 25
„ kupon „	— —	1 61
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	95 —
„ „ bydgoska	72 —	71 25
„ „ terespolska	115 —	— —
„ „ łodzka	99 50	98 50

NAKŁADEM KSIĘGARNI

A. Otremby (dawniéj J. Wildta)

w Krakowie

zacznie wychodzić od 1 Listopada

Przegląd krytyczny

Cena prenumeraty rocznie **6** złr., półrocznie **3** złr., kwartalnie **1** złr. **50** c.

Prenumerować można w Księgarni podpisanego, jakoteż we wszystkich krajowych i zagranicznych księgarniach.

Prospekta i pierwsze numera na okaz rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

2237-3-4) *A. Otremba.*

Cesarsko-turecki nowo zbudowany

CYRK

pod dyrekcyą Józéfa Derssina, dyrektora cyrku Jego Cesar. Mości Sułtana.

Pod Zamkiem

dziś i codziennie o godzinie 7 wieczór

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

wyższéj sztuki ujeżdżania, tresowania koni, gimnastyki, baletu i pantominy.

W każdą Niedzielę i święto dawane będą dwa przedstawienia. Początek pierwszego o godzinie 4éj popołudniu, drugiego o godzinie 7éj wieczór. (2171-14-)

Młody człowiek, któreby się chciał poświęcić zawodowi księgarskiemu — znajdzie pomieszczenie jako **praktykant w księgarni A. Otremby w Krakowie.** Ukończenie 4 klas gimnazyalnych z dobremi świadectwami jest koniecznem.

(2242-2-6) *A. Otremba* księgarz.

Piwowar mający 28 lat, rodem z Czech, który od 15 lat praktycznie wykształcił się w parowych i zwykłych browarach, poszukuje miejsca jako zarządca odpowiedzialny browaru. Posadę tę może każdéj chwili objąć. Zgłoszenia przyjmuje najdaléj do 15go Listopada *Józef Frimmel* w Krakowie przy ulicy Ś. Filipa pod l. 80.

(2199-2-3)

Fabryka powozów
RUDOLFA FUCHSA

w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (2182-5-18)

Zmiana lokalu.

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiéj pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym. Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (2140-12-)

Podać szczęściu rękę!

375,000 R.-Mark.

w korzystnym razie jako najwyższą wygraną nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne,** pozwolone i poręczone przez **wysoki rząd.**

Korzystne urządzenie nowego planu jest takie że w następnych 7 losowaniach w ciągu kilku miesięcy **48,300 wygranych** roztrzygniętemi zostanie, pomiędzy temi znajdują się główne wygrane w danym razie R.Mark. **375,000**, szczegółowo zaś **250,000, 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 30,000, 24,000, 20,000, 18,000, 15,000, 12,000, 6,000, 4,000**, 203 razy **2,400**, 412 razy **1,200**, 512 razy **600**, 599 razy **300**, 19,700 razy **132** i t. d.

Ciągnienia wygranych są wedle planu urzędowo postanowione. (2206-2-)

Na najbliższe pierwsze ciągnienie wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniężnego, kosztuje

1 cały los oryg. tylko tal. 2 czyli złr. 3.50 bkn.
½ losu " " " 1 " " 1·75 "
¼ " " " " ½ " " —·90 "

za nadesłaniem pieniędzy.

Wszelkie zamówienia wykonane będą natychmiast z największą starannością a każdy zamawiający otrzyma losy oryginalne zaopatrzone w pieczęć państwową.

Do zamówień dołącza się darmo potrzebne urzędowe plany a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym interesowanym bez wezwania urzędowe wykazy.

Wypłata wygranych następuje zawsze punktualnie pod poręczeniem państwa i może być uskutecznioną przysłaniem wprost lub na żądanie interesantów przez nasze związki we wszystkich miejscach w Europie.

Nasz kantor zawsze jest szczęściem obdarzony a niedawno znów uzyskaliśmy między wielu innemi znacznemi wygranemi 3 razy pierwsze główne wygrane w 3 ciągnieniach wedle urzędowych dowodów, i takowe wypłacilismy sami naszym interesentom.

Prawdopodobnie można przy takiem na **rzetelnéj podstawie** opartem przedsiębiorstwie liczyć wszędzie i z pewnością na bardzo ożywione uczestnictwo, dlatego uprasza się już z powodu **bliskiego ciągnienia** wszelkie zamówienia **najrychléj** w każdym razie przed **17 Listopada b. r.** adresować wprost do firmy

S. Steindecker & Comp.

Kantor wymiany i bankowy w Hamburgu.

Sprzedaż i zakupno wszelkiego rodzaju obligacyj państwa, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

NB. Dziękujemy niniejszem za udzielone nam dotychczas zaufanie, a zapraszając w początku nowego losowania do współudziału, będziemy się nadal starać zasłużyć na zupełne zadowolenie kupujących. **P.**

Obwieszczenie.

L. 1367—1368. (2234-1-3)

Podaje się do wiadomości opodatkowanych, że budżety na cele rady powiatowéj i dróg powiatowych złożone są do przejrzenia w kancelaryi Wydziału powiatowego, a to w myśl §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowéj.

Nowy Sącz 20 Października 1874 r.

Prezes: *A. Dobrzyński.*

Przeciw panującemu zgubnemu pijaństwu, na które obecnie powszechnie się uskarżają, wyszło dziełko napisane przez **X. Feliksa Gondka** proboszcza w Krzyżanowicach

„Gorzałka źródłem wszelkich zbrodni..."

w trzeciem wydaniu pomnożone i jest do nabycia w Księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie, oraz we wszystkich tak krajowych jak i zagranicznych polskich księgarniach. Cena 40 c. (2236-1-2)

Zupełnie świeży transport

Herbaty Chińskiéj

otrzymał Handel

S. Zaczyńskiego w Krakowie

(Nr. 209 ulica Szewska)

i poleca takową po bardzo umiarkowanych cenach od złr. 1·50 za funt wied. do złr. 6 względnie do jakości, szczególniéj na złr. 2·50 i 3 złr. gatunki takie, że każdy z nich zadowolonym być musi. — Rumy, araki wyborne. — Zamiejscowe polecenia uskutecznia się starannie. (2258-1-4)

Agronom

zalecający się chlubnemi świadectwami swojéj praktyki — poszukuje umieszczenia. — Bliższe wiadomości u właściciela kamienicy pod L. 390, ulica Szpitalna w Krakowie.

(2255-1-3)

---

120 par

tłustych z paszy **owiec i jagniąt** (gruboweŁnistych) poleca po taniéj cenie

Państwo Cieklin pod Jasłem.

(2251-1-3)

Energiczna gospodyni,

mówiąca po polsku i po niemiecku — może znaleźć natychmiast posadę

w Państwie Cieklin pod Jasłem.

(2252-1-3)

Pilnego i zdatnego kołodzieja

poszukuje za dobrą zapłatą i ordynacyą

Państwo Cieklin pod Jasłem.

(2253-1-3)

Tego jeszcze niebyło w Wiedniu.

1 pięk. haftowana gustowna koszula męzka złr. 1·60.
1 sztuka z potrójnym gładkim gorsem złr. 1·30.
1 koszula Gentleman z najpięk. szyfonu jedwabnego nader gustowne w tym rodzaju złr. 2·25 za sztukę.

Zamówienia hurtowne i częściowe za zaliczką będą jaknajszybciéj wykonane, tylko uprasza się o nadesłanie miary szerokości szyi. (2244-1-10)

W Wiedniu, Fleischmarkt Nr. 12, 3 Stock, Thür Nr. 7.

Zniżenie ceny.

Z powodu ogólnego zniżenia ceny materyałów surowych do połączeń gazowych z kutego żelaza itd., **możemy** począwszy od dzisiejszego dnia **nasze ceny za roboty przy połączeniach gazowych o 25% zniżyć.** Zniżony cennik można przejrzeć u nas w zwykłych biurowych godzinach.

Zarząd zakładu gazowego

(2248-1-2) *Konrad Voss.*

Cygara hawańskie,

salonowe virginia za tysiąc złr. a. 60, virginia ze słomianemi końcami złr. 50 i 60, z piórkami złr. 70 i 80, trabuco złr. 40, conchas złr. 25—65 itp. w doskonałym gatunku, z czego oddaję setkę na próbę za nadesłaniem lub zaliczką gotówki. Cenniki darmo. (2291-1-3)

C. A. Meyer

Altona pod Hamburgiem.

ZATWARDZENIE. Migreny, gorączka, ... Zaflegmienie, Żołądek ... REUMATYZMY. Astmy, Newralgie, Liszaje, żółć.

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES CAUVIN PARIS 55 B[d]. Sébastopol PARIS

DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ

DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

Przywracają i utrzymują ZDROWIE

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1995-2-)

Dr. Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (1249-9-12)

Dra Schwaigera

w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.

Uprasza o dokładne podanie adresu.

OGŁOSZENIE.

Podpisany komitet c. k. Kasy rządowéj zaliczkowéj czyni niniejszem wiadomo, iż w myśl artyk. 16 prawa z dnia 13 Grudnia 1873 r., pożyczki tak na zastaw jak i przez eskontowanie weksli, tylko do końca Grudnia r. b. udzielane być mogą.

Weksle płatne po tym terminie prolongowane nie będą, lecz zapłacenie tychże na terminie nastąpić musi.

Kraków dnia 21 Października 1874 r.

Przewodniczący komitetu:

(2232-2-3) *Teodor Baranowski.*

Proszek niszczący natychmiast pod zaręczeniem pluskwy, mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, i t. d. karakony i inne domowe owady. — Cena 30 cent. — KROWIANKA STYRYJSKA zawsze świeża. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — POUDRE NIESZKODLIWY z puszkiem. Cena 1 fl. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 fl. 20 c. — WODA DO UST cudownie ochraniająca ból zębów i próchnienie tychże. Cena 30 i 75 cent. — PASTA DO ZĘBÓW. Cena 25 i 50 cent. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombow. zębów. Cena 75 cent. — CZEKOLADA Z ŻELAZEM w niedokrewności. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. Cena 50 c. — MĄCZKA SZWAJCARSKA do karmienia dzieci. Cena 1 fl. 50 cent. — PIGUŁKI PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 fl. 50 cent. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast. Cena 12 cent. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia i t. d. Cena 1 złr. 80 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Korona" w Krakowie.** — SKŁADY u Wgo Mikolascha aptek. we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt. — W Starym Sączu u p. Schameita apt. — W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt. — W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt. (1252-9-)

PENSYONAT HOTELOWY „AUSTRIA" w GRIES pod BOZEN

(w południowym Tyrolu).

Klimatyczne miejsce lecznicze. Rozpoczęcie pory 1go Września b. r.

Położenie słońcu wystawione wolne od wiatru, wygodne przechadzki, prześliczny widok na góry, zimne, ciepłe i natryskowe kąpiele, zakład gazowy i wodociąg, windy, leczenie winogronami, mlekiem, żentycą i kumysem; smaczna kuchnia, ciągła komunikacya z Bozen. Dobre publiczne szkoły, nauczyciele wszelkich fachów, teatr, koncerta. Codzienne odwiedzanie przez lekarza.

Zamówienia na pokoje, mieszkania, pomieszkania z kuchnią przyjmują się w **Wiedniu,** Teinfaltstrasse 8, II. Stock i u (1744-11-12)

Dyrekcyi pensyonatu hotelowego „Austria" w Gries pod Bozen (w Tyrolu).

Pierwsza c. k. uprzywil.

Fabryka mebli żelaznych i odlewarnia żelaza

AUGUST KITSCHELT's ERBEN

Rudolf Kitschelt, c. k. nadworny dostawca,

założona w r. 1835,

skład: w Wiednin, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 46, Heinrichshof,

fabryka: w Wiedniu, Josefstadt, Daungasse Nr. 1.

Na **wystawie powszechnéj 1873** otrzymała fabryka jedyny **medal postępu** w Austryi-Węgrzech za tę gałąź przemysłu.

Łóżka żelazne dla **dorosłych i dzieci** w 100 rozmaitych rodzajach i wielkościach, **materace, wkłady do łóżek, umywalnie, wieszadła i podstawki na suknie, haki na kapelusze, zasłony od pieca, podstawki do kominków, umbrelki do pieców, garnitury** tapetowane, **fotele huśtające, stoły do salonów, źwierciadła, lustra,** następnie **urządzenia stajenne, meble ogrodowe i namioty. Wszelkie artykuły po zniżonych cenach.** Zamówienia na prowincyę wykonane będą punktualnie za wpłatą à conto i zaliczką. Cenniki z rysunkami bezpłatnie. (1976-6-6)

---

27 c.

Nowo otwarta

Filia na Wieden towarów wyrobu ręcznego

FR. HOROVITZA,

w Wiedniu, Wiedner Hauptstrasse 20,

naprzeciw kościoła Paulinów,

poleca w tym rodzaju **niezrównane rzeczy.** Tamże **wielki wybór** rypsów, szkockich pledów i materyj na płaszcze od deszczu, materyj świecących w różnych barwach, następnie **ciężkie wiedeńskie suknie w najlepszym gatunku,** 4/4 szerokie barchany, 5/4 szerokie weby lniane, **piękne szyfony na koszule,** pościele różowe i liliowe, ręczniki i serwety z adamaszku lnianego, 5/4 szerokie ciężkie kobierce wązkie, dymki na materace i **tysiące innych przedmiotów, ale nie drożéj jak 27 c.** za łokieć i sztukę. Zamówienia z prowincyi uskutecznia punktualnie. (2085-1-3)

Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA

c. k. wył. uprzyw. praw. czyszczony

Olej z tłuszczu miętusów

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

DORSCH

Badany przez najsłynniejszych lekarzy, a z powodu **swego lekkiej strawności** polecamy szczególnie dla dzieci i zapisywany jako najczystszy, najlepszy *), najnaturalniejszy i według uznania najlepiéj działający środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc,** przeciw **zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, chorobom gruczołów, osłabieniu** itp., jest do nabycia prawdziwy — **flaszka po złr. 1** — w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu, Heumarkt 3,** tudzież we wszystkich aptekach i znanych handlach towarów i materyałów aptecznych austr. węg. państwa. (2083-1-6)

Opisy użycia i flaszki opiewają na imię **„Maager"**, celem więc uniknięcia omyłek należy żądać wyraźnie **„Maagera tłuszcz z miętusów."**

*) Z wielu na wiedeńskiéj wystawie powszechnéj 1873 z Austryi, Niemiec, Francyi, Anglii i Włoch wystawionych olejów z tłuszczu miętusów odznaczonym został przez międzynarodowych sędziów **jedynie Maagera olej z tłuszczu miętusów „medalem zasługi."**

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk. (1764-4-22)

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

(1445-13-) **Założony 1760 r.**

POD CESARZEM RZYMSKIM

Wien, Seilergasse.

Wzory rozsyłają się franco.

Skład
modnych
jedwabnych
towarów.

Przez wielkie zakupna w najpierwszych fabrykach, sprzedaż po bardzo niskich cenach.

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe

sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-6-)

F. Szukiewicz

ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Ser

z produkcyi dóbr Ruszcza

jest do nabycia

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

(2109-4-)

DOCTOR IN ABSENTIA.

Osoby, któreby sobie życzyły otrzymać stopień i dyplom Doktora albo Studenta (Bachelier) bądź prawa, bądź medycyny, bądź nauk przyrodzonych, literatury, teologii, filozofii, albo patent skończonego muzyka, raczą się zgłosić pod adresem: **MEDICUS, rue du Roi, 46, Jersey** *(Angleterre).*

(2001-4-)

Tylko za 10 złr. w.a.

można otrzymać

całe przyozdobienie salonu.

które składa się z następujących rzeczy:

2 gustowne firanki koronkowe,
1 długi niezniszczony kobierzec na podłogę,
1 statuę: „Wymuszona modlitwa",
1 ślniący koszyk salonowy na kwiaty,
1 pstrą kołdrę angorową,
1 bardzo piękne lustro ścienne,
1 dobrze idący piękny zegar ścienny,
2 wspaniałe obrazy w ramach,
2 japońskie wazoniki na kwiaty,
2 pokrowce na meble. (2056-4-12)

Wszystkie te 14 wymienione przedmioty z wystawy kosztują tylko 10 zł. Teżsame rzeczy piękniéj wykonane za złr. 15, 20, 30 i 50 złr. do nabycia w

Amigo's Weltausstellungs-Bazar,

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 9.

Listowne zamówienia wykonane będą za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom

Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (1968-4-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,

Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2003-47-50)

Za 28 tal. ze Szczecina do Nowego Jorku

w każdą Środę.

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami

C. Messing w **Berlinie,** Französische Strasse Nr. 28. w **Szczecinie,** Grüne Schanze 1a. (2089-2-6)

Ostrzeżenie.

Dodatkowo do moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących **naśladowań mojego proszku korneuburskiego dla bydła** podaję niniejszym do wiadomości, że w ostatnim czasie pewien przemysłowiec wprowadził w handel proszek dla bydła opatrzony we winietę na któréj wprawdzie nie znajduje się ani moja firma, ani też nazwa „Korneuburger Viehpulver" która jednakowoż we firmie, kolorze i rysunku tak wielkie ma podobieństwo do mojego prawdziwego ochronnego znaku, że zaopatrzone tą winietą paczki proszku dla bydła mogą być zamienione z moim wyrobem.

Ponieważ po jednomyślnem orzeczeniu znawców sprawdzono naśladowanie mojego znaku, przeto **zabroniono** sądownie temuż przemysłowcowi **dalszego używania tej przezemnie wstrzymanéj winiety.** Zwracam więc uwagę odprzedających ten za nieprawny uznany proszek dla bydła, **iż dalsze rozprzedawanie tegoż pociągnie za sobą jego sądowne zabranie i karę pieniężną, a w danym razie więzienie.**

Kupujący mój **prawdziwy c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła** zechcą na to zważać, że w poprzek winiety na paczce zamieszczony jest w czerwonym kolorze mój niżéj podany podpis nazwiska. (2292 1-2)

Moje wyroby weterynarskie mają prawdziwe do nabycia:

w **KRAKOWIE:** PP. **M. Jawornicki, Józef Jahn** i **J. Trauczyński** aptek., — we **Lwowie: K. Iskierski, P. Mikolasch, Z. Rucker, J. Beiser** i **J. Piepes,** — w ANDRYCHOWIE pp. Fr. Unger Miszko, — w BIAŁEJ p. E. Kéler — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt., J. Knaus, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BOBRCE p. A. Karpiński, — w BRZEŻANACH p. J. Margulies i p. J. Fadenhecht, — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski, — w BRODACH w aptece p. Ed. Liszka, M. Kullaka i Witosławsławski, — w BURSZTYNIE O. Paulo, — w CZERNIOWCACH p. E. Schnirch i J. Golichowski apt., — w DZIKOWIE p. S. Bodzinski, — w DROCHOBYCZU p. Kleczkowski, L. Dobrzynicki, — w GRÓDKU p. J. Willig, — w JAROSŁAWIU p. A. Bohusz, — w KOŁOMYI p. Sidorowicz, — w KOZOWIE F. Michalewicz, — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch, — w LIMANOWIE p. A. Müller, — w LISKU p. R. Barański, — w MIELCU p. Wł. Satkowski i Kleinmanna spadkobiercy, — w MIKULINCACH p. Miedlnicki, — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński, — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa, — w OBERTYNIE M. Michalowski, — w POPRADZIE p. E. A. Krompecher, — w PRZEWORSKU p. S. Keller, — w PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka Syn, Edward Machalski i Switalski, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn, — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki, — w SMOLNICY p. F. Wimmer, — w STANISŁAWOWIE p. R. Switalski, dawniéj p. Tomanek i Sebensitz, Ad. Beill, — w STRYJU p. S. Drogowski, — w TARNOWIE p. Wielogórski i W. Müldner i Sp. i Fr. Leszczyński, — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i F. Jamrogiewicz, — w WADOWICACH p. A. Foltin, — w WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*